

**Ceny prenumeraty:**

**wa Lwowie**  
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50  
z dostawą do domu . . . zł. 4-80  
**na prowincji**  
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80  
za granicą . . . zł. 9-00

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:**

**25 gr.**

z dodatkiem ilustrowanym

# Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępanem i w nek. gr. 35, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupon i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.**

**Wina, Wódki, Likery, wszelkie towary sprzedaje i wysyła „Zakopane“, Moor i Stachowicz, Lwów, Akademicka 16. 16900n**

## Skutki i możliwości.

O ile prasa powstanie Obozu Wielkiej Polski powitała różnie, zależnie od swego zabarwienia politycznego, jednak wszędzie z bardzo dużym zainteresowaniem, o tyle reakcja szerokich kół społeczeństwa jest niewątpliwie przychylna.

Na tej przychylniej reakcji społeczeństwa może Obóz Wielkiej Polski budować i budować coraz więcej w miarę, jak będzie przejawiał sprawność i energię organizacyjną.

Naród nasz oczekuje organizacji, zdolnej do skupiania i zużytkowania, tkwiących w nim sił — oto podstawa powodzenia Obozu Wielkiej Polski.

Ale jest to także podstawa niechęci tych kół, które dążyły i dążą do władzy w państwie albo po za narodem, albo przez jego rozdrabnianie i rozkładanie. Mamy tu na myśli dochodzenie do władzy w drodze dyktatury wojskowej lub przez rozpętywanie nienawiści klasowych.

Ostatnio dwie te grupy były na drodze poróżnienia, ideowo i politycznie najzupełniej uzasadnionego. Bo jak żeż może iść razem PPS., głosząca demokrację i parlamentarizm z obozem pp. Słobczyńskiego, reprezentującym moment władzy narzuconej.

Mimo całego swego oportunizmu PPS. odczuwała, że pochod jej w rydwanie dyktatury jest niewłaściwy i jakoś zupełnie socjalizmowi nie do twarzy.

Stąd PPS. zapowiedziała opozycję. Jak się dziś widzi, to opozycję socjalistycznej nie sądzonem było trwać zbyt długo. Znosi się na jej likwidację.

Motywy tej likwidacji już częściowo zostały podane przez prasę socjalistyczną. Oto wedle niej wobec Obozu Wielkiej Polski winna się zjednoczyć cała demokracja i dać odpór, a PPS. nie wątpli, że rząd tej demokracji przyjdzie z pomocą.

Dla nas może to być zupełnie obojętnem, kto komu przyjdzie z pomocą. Najzupełniej też jest nam obojętną opozycja PPS., o ileby chodziło o taki cel jak obalenie obecnego rządu. Roman Dmowski wyraźnie powiedział, że chodzi nie o obalenie obecnego rządu, ale o przygotowanie się na chwilę gdy rząd obali się sam.

Ale jest jedna strona kwestji, która musi nas interesować. Jest rzeczą miarowicie niewątpliwą, że oportunizm PPS. będzie dalszym czynnikiem depopularyzowania się tej partji w oczach mas. Jest to zresztą skutek akcji obecnego systemu, zmierzającej do osłabienia obecnych stronnictw politycznych, a w konsekwencji do rozproszkowania politycznego narodu. — Zdawać się mogło na chwilę, że PPS. choćby we własnym interesie przeciwstawia się tej akcji obecnego systemu, akcji, którą mieliśmy już sposobność określić jako niebezpieczną i zgnębną.

Obecnie, gdy oportunizm w PPS. bierze górę, trzeba sobie jasno posta-

wić pytanie: dokąd pójdą rozczarowane do niej masy?

Jak wykazały wybory do warszawskiej Kasy Chorych oraz wybory na Górnym Śląsku, to ruch mas zaznacza się w kierunku obozu wywrotowo antypaństwowego.

Jest to moment niekorzystny w naszym bilansie państwowym, ale moment równocześnie tem dobitniej podkreślający potrzebę powstania obozu

konsolidującego wszystkie czynne siły narodowe i państwowe.

Tylko bowiem rozwój takiego obozu może wywołać ruch mas w przeciwnym kierunku, w kierunku państwowo - praworządnym.

Bo właśnie celem Obozu Wielkiej Polski jest przeciwdziałać rozkładowi politycznemu narodu, przez danie mu organizacji, a w ten sposób przeciwdziałać plenienu się w nim dążności wywrotowych. (wś.)

## Od prawicy ku lewicy i od lewicy ku prawicy Taktyka marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. (G). Jedno z dzisiejszych pism cytuje wywiad współpracownika „Temps'a z marszałkiem Piłsudskim, który między innymi powiedział:

„Mój program polityczny? Nie mam go i mieć go nie mogę. Mówią o mnie, że jestem osobistością z legendy. Otóż historia i legenda są to dwie rzeczy różne, jedna jest ścisła, ponieważ opiera się na faktach, druga jest czemś ruchomem, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej. Każdy według swego temperamentu tłumaczy ją i zmienia do woli. Na 28 ml-

lionów Polaków, istnieje 28 milionów najróżnorodniejszych wizerunków marszałka Piłsudskiego i każdy z nich z zębów oczekuje odemnie czegoś przeciwnego niż to, czego wymaga jego sąsiad. Jakże zadowolili wszystkich?

Trzeba używać fortelu, kluczyć, aże by nie odgadli co myśli. Czekają mnie na prawicy, ja przechyliam się na lewicę, czekają mnie na lewicy, przechodzę na prawicę i wpadam na zdziwionego przeciwnika, jest gra nie polityki, ale wojny“.

## Jerzy Zdziechowski o cyfrach provizorium budżetowego na I. kwart. 1927.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. (zo) W dyskusji nad provizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1927 roku pierwszy zabrał głos b. minister skarbu p. Zdziechowski.

Przypuszczamy, że Rząd złoży oświadczenie co do zagadnienia drożyzny, pogorszenia się bilansu Banku Polskiego i małych rezerw. Koniecznym jest ustalenie konkretnego programu działania, gdyż okres studiów nad tem zagadnieniem już skończył się. Co do podatku majątkowego, to trzeba raz skończyć z tem, żeby rząd używał go za jakiś straszak i groził nim Sejmowi. Suma pieniędzy, którą można ściągnąć na potrzeby skarbowe, jest ściśle ograniczona, a naruszenie normalnych sił produkcji może się odbić na podatku dochodowym przernystowym i innych.

Błędnem jest mniemanie p. ministra, że Sejm jest obowiązany do wskazywania źródeł pokrycia. To Rząd obowiązany jest przedstawić swój program w wypadku takim, jak potrzeba podwyższenia płac urzędniczych, co jest koniecznością państwową. Rząd musi uzgodnić taki wypadek ze swoją ogólną polityką finansową, a p. jak zniesienie budżetu wojskowego z 500 na 250 milj., co dałoby już inną sytuację.

W dalszym ciągu p. Zdziechowski

stwierdził z zadowoleniem, że wydatki ostatniego kwartału zamykają się sumą 450 milj. zł., co oznacza, że jednak opozycja swojemi wnioskami przy czyniła się do zaoszczędzenia około 38 milj. Z tego wynika, że opozycja waleząc o równowagę budżetu, nie walczy przeciwko Rządowi, i dlatego prosi, aby przemówienie jego nie traktowano pod kątem widzenia walki ontologicznej, lecz wspólnej troski, by przynajmniej do furtki, prowadzącej do kredytu zagranicznego.

Wydatki o charakterze konieczności państwowej powinny być z góry uwidocznione w pozycjach, a nie dopiero później proponowane jako uzupełnienia, bo inaczej nigdy nie będziemy mieli pojęcia o wydatkach.

Równowaga budżetu, wobec której obecnie stoi opiera się na trzech słupach. Najpierw na zmniejszeniu plac urzędniczych, które było koniecznością państwową, lecz nie może przebiegać w stan chroniczny. Drugim słupem jest wzmoczenie wpływu z podatków, na który wpływa przede wszystkim fakt, że drugie półrocze roku jest zawsze pod względem podatkowym korzystniejsze. Dalej to, że bilans stał się aktywnym dzięki wywozowi węgla w końcu to, że rok 1926 następuje po roku nieurodzaju.

Trzecim słupem była polityka osz-

## Księgi handlowe do buchalterji amerykańskiej

od 8 do 24 kont

POLECA „Sarmacja“  
Lwów, Akademicka 8. 10934

**SANATORJUM POŁOŻNICZE**  
**DRA JANA GUTTA W STANISŁAWOWIE**  
Separatka wraz z 10 dniami utrzymaniem i opieką lekarską 200 zł.  
Ewentualne konieczne zabiegi lekarskie od 20 zł. do 100 zł.  
Wyczekiwanie na poród, z obsługą i utrzymaniem 10 zł. dziennie.  
Telefon Nr. 334. 9410

oszczędnościowa zainicjowana już od stycznia, którą dziś nie prowadzi się z tą samą energią, bo ministrowie ponnają nad ministrem skarbu a nie odwrotnie.

Słup urzędniczy trzeba teraz przekreślić. Bilans handlowy się zwięża, a drożyzna musi wywołać zwiększenie importu. Bez dostatecznych środków dojdziemy niedługo do tego, że cyfry importu i eksportu się zrównoważą, a wtedy nasze wydatki zagraniczne w kwocie 12 milj. miesięcznie dadzą się nam we znaki. Wogóle w obrocie złotego będziemy w gorszej sytuacji niż byliśmy, bo obieg zwiększył się o 260 milionów, czyli że płaszczyzna ataku towaru na złotego zwiększyła się znacznie.

Także trzeci słup, sdrawa urodzaju, znacznie gorzej dziś wygląda, gdyż rok 1926 był rokiem wprawdzie nie klęski, ale bądź co bądź nieurodzaju. Oszczędność jest dziś największym zagadnieniem państwa. Okazuje się, że jedynym słupem, na którym można budować politykę przyszłego roku, jest aparat urzędniczy. Jeżeli do ogólnej sumy budżetu 1900 milj. zł. dodamy podwyżkę pensji urzędniczych o 10 proc. to dojdziemy do sumy 1960 milj. Gdyby nawet przyjąć wszystkie pozycje dochodów z wyjątkiem 40 milj. podatku majątkowego to i tak 40 milj. więcej 60 na podwyżkę pensji wynosi już 100 milj. deficytu. Musimy uwzględnić, że rok 1926 miał wyjątkowo pomyślną koniunkturę węglową, a zatem cyfra 1860 milj. jest już cyfrą optymistyczną. Nie można zapominać, że pierwszy kwartał specjalnie stoi pod znakiem zapytania, gdyż jest to okres niepewny pod względem wpływów podatkowych.

Rząd w pierwszym kwartale przeliczył 33 milj. podatku majątkowego, co znaczy, że wskaźnik pokrycie którego nie będzie.

Z.I.N. godzi się na kwotę 465 milj., a to tylko dlatego, że uważa podniesienie plac urzędniczych o 10 proc. za konieczność państwową. Dalej sprzeciwia się 19 milj. na inwestycje wojskowe, albowiem jest to precedens niebezpieczny. Jeżeli ta cyfra jest absolutnie konieczna, to musi być zawarta w provizorium. Jeżeli jej tam niema, to rząd zaproponuje, jakie ministerstwo skarbu ma znaleźć pokrycie.

## NOWY DOWÓD SZCZEGÓLNYCH WZGLĘDÓW OJCA ŚW. DLA POLSKI.

Rzym, 11 grudnia (PAT.) Ojciec św. udzielił Polsce przywileju polegającego na tem, że kapelusze kardynalskie należony zostanie nuncjuszowi papieskiemu Laariemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Otrzymanie tego przywileju uważać należy za wielki sukces dyplomacji polskiej na terenie watykańskim oraz za dowód szczególnych względów Ojca św. dla Polski. Dotychczas bowiem jedna tylko Hiszpania zachowywała odwieczny ten zwyczaj.

Uroczystość nałożenia kapelusza odbędzie się w Warszawie z wielką uroczystością. Z Rzymu przybędzie „Guardia Nobilitate” z kapeluszem i szalami kardynalskimi. Równocześnie przysłany też zostanie dla Msr Lauriego charaktero audytora nuncjatury warszawskiej, listy akredytujące go jako legata papieskiego na tę podniosłą ceremonię.

## KONFLIKT W PRZEMYSLE RAFINERYJNYM ZLIKwidOWANY.

Lwów, 11 grudnia. Pertraktacje prowadzone przez przedsiębiorców naftowych z robotnikami rafinerijnymi przez tydzień, zakończono w sobotę wieczorem ugodą, na mocy której robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 8 proc. poza mnożną druzżyznianą, to jest w stosunku do płac listopadowych wyższk w wysokości 13'488 proc.

Komunizująca część robotników, oparta o partję Czumy, próbowała ponownie pod nowo przybraną firmą „Partji pracy” wszcząć rokowania w sprawie likwidacji strajku, obejmującego jeszcze kilka rafinerji, jednak producenci do pertraktacji tych nie przystąpili. Likwidacja strajku spodziewana jest w najbliższych dniach.

## Śweczki

### na drzewko elektryczne

w różnych kolorach; komplet 18 świeczek z przewodem i uchwytemi sprzedaje

„PEZET” S. A. Dział techniczny

Akademicka 23. Tel. 55.

10948n

## WIELE WYWIEZLIŚMY ZBOŻA?

Warszawa, 11 grudnia (AW.) Zboże wywozi się z Polski w dalszym ciągu. W III dekadzie listopada wywieziono ogółem 8.700 ton, w II dekadzie 3.000, w I dekadzie 7.000 ton.

## DYREKTOR BANKU ŚCIGA SAMOCHODEM URZĘDNIKA DEFRAUDANTA, UCIEKAJĄCEGO SAMOLOTEM.

Warszawa, 11 grudnia (AW.) Z Grudziądza donoszą, że w jednym z tamtejszych banków zdefraudowano 55.000 zł. Defraudant, urzędnik tego Banku uciekł samolotem do Prus Wschodnich. Dyrektor banku udał się niezwłocznie samochodem w pogoni za defraudantem i przy pomocy policji niemieckiej udało mu się przychwycić zbiega w jednym z banków w Królewcu w chwili gdy mieniał złote polskie na marki niemieckie.

## POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 11 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w d. 12 bm.: W dalszym ciągu pochmurno i mgliście. Drobne deszcze. Temperatura powyżej zera. Stabe wiatry zachodnie.

Linoleum Ceraty  
Chodniki Rogóżki

Ludwik Hoszowski

GŁÓWNY SKŁAD FARB 10068n  
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 1.3.  
Telefon 669. Konto P.K.O. 141.276.

# RÓŻE POŁUDNIA

przepiękny dramat erotyczny w 8 aktach 10935  
W głównej roli ulubiona artystka  
HENNY PORTEN  
Nadto pełna humoru komedia w 2 akt. „KAWALERSKI POKÓJ”

## Prowizorium na I kwart. 1927 uchwalone przez komisję w II. czytaniu.

Podwyżka poborów urzędniczych. — Emeryci wdowy i sieroty dostaną również 10 proc. dodatek.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia (zo.) Wicepremier Bartel oświadczył, że podwyżka poborów o 10 proc. jest niewystarczająca. Na naradzie w prezydium Rady ministrów wysunęto projekt ruchomej mnożnej, uznano jednak, że jest to nierealne. Rząd sam nie może rozstrzygać tej kwestji, jeżeli zaś Sejm chciałby podwyższyć podatki, to rząd się temu nie będzie sprzeciwiał.

Ta właśnie kwestja była niezwykle ciekawą. Przedstawiciele rządu nie chcieli wskazać nowych źródeł pokrycia, szereg zaś posłów zupełnie słuszenie dowodził, że jest przecież obowiązkiem rządu występować z inicjatywą.

W toku dyskusji p. Kordecki (ZLN.) domagał się od rządu zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie konieczności rewizji ustawy sanacyjnej dla szkolnictwa, albowiem zatrzymywanie zmian, wprowadzonych ustawą sanacyjną, uniemożliwia wprost normalny rozwój szkolnictwa.

Po tych przemówieniach komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej

Artykuł 1. dotyczący kredytów dodatkowych na ostatni kwartał b. r., przyjęto bez zmian. Odrzucono wniosek p. Dziechowskiego, domagający się, ażeby ogólna suma prowizorium na I kwartał wyniosła 465 milionów. Przyjęto natomiast wniosek p. Poniałowskiego z Wyzwolenia i p. Byrki z Piasta o podwyższenie o cztery milj. budżetu min. reform rolnych.

Po skreśleniu kilku drobnych sum, oraz sumy 1.000.000 zł. na zakup fabryki „Wagon”, ogólna suma prowizorium budżetowego na I kwartał wyniesie 493.256.740 zł.

Przyjęto zbiorowy wniosek o objęcie 10 proc. dodatkiem emerytów, wdów i sierót.

W zakończeniu przewodniczący p. Rymar stwierdził, iż w związku z przyjęciem zasady, iż 10 proc. dodatek jest stały, rząd powinien wnieść dodatkowe sprostowanie kredytów osobowych do budżetu na r. 1927-28.

Trzecie czytanie ustawy odbędzie się w poniedziałek.

## Ubolewania godne stanowisko przedstawiciela rządu.

Warszawa, 11 grudnia. (G.) „Ekspres Poranny” stwierdza, iż ubolewać należy, że p. wicepremier Bartel nie umiał zająć stanowiska wobec zarzutów i wobec tych niemiłych scen, jakie wydarzyły się wczoraj w Sejmie.

Wszędzie w krajach cywilizowanych przedstawiciel Rządu w podobnych wypadkach zabralby głos i zapowiedziałby co najmniej śledztwo. P. wicepremier milczał. Wyrezytował go musiał i tym razem p. marszałek Rataj.

## POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

NAJNIŻSZE CENY — NAJWIĘKSZY WYBÓR!

Biuro dzienników Tow. „RUCH”, Lwów, Kilińskiego 1.

## Niemcy wysunęli nowe projekty.

Genewa, 11 grudnia. (PAT.) Godz. 15.30. Posiedzenie pięciu ministrów spraw zagranicznych zostało zamknięte o godz. 13.15. Zapewniają, że Niemcy występują z nowymi projektami, które jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia rozpatrzone będą przez konferencję ministrów.

Genewa, 11 grudnia. (PAT.) Ministrowie państw zagranicznych, reprezentowanych w konferencji ambasa-

dorów, zebrał się dziś rano. Rada Ligi Narodów zbierze się na poufne posiedzenie o godz. 14. Na posiedzeniu tem wyjaśnione będzie pozostałym 9-ciu państwom stan rokowań i ewentualne rozwiązanie zagadnienia kontroli wojskowej nad Niemcami, o ile ono zostanie znalezione na rannem posiedzeniu ministrów. O godz. 17.30 Rada odbędzie posiedzenie publiczne.

## Dzień nieprzyjemnych sensacji. Niestychany sukces parlamentarny Poincaré'go

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi, iż dzień wczorajszy zasługuje na niąno dala historycznego, z powodu całego szeregu faktów pierwszorzędnej wagi, które zaszły w tym dniu.

Pierwszy fakt, to uchwalenie budżetu francuskiego, zarówno w dochodach jak i wydatkach w ciągu niespełna 40 dni. Stanowi to niesłychany sukces, jak od trzydziestu lat nie zdarzył się w historii parlamentaryzmu francu-

skiego. Tryumf Poincaré'go jest wprost zdumiewający.

Drugim faktem przyznaniem nagrody Nobla Stresmannowi, wywołało w Francji wrażenie gorzkiej sensacji, jak nikomu nie mogła przyjść do głowy tenbardziej, że Stresmann nie omieszkał oświadczyć przedstawicielom prasy, że nagroda Nobla potwierdza wybitnie pokojową politykę oraz poświęcenie narodu niemieckiego dla tryumfu idei pokojowej w Europie!

Trzecią sensacją jest podpisanie paktu arbitrażowego między Włochami i Niemcami. Jest to gorzka niespodzianka, jakiej opinia francuska nie oczekiwała. Dla niektórych fakt ten usprawiedliwia środki ostrożności, jakie rząd francuski poczynił w ostatnich czasach, wzmocniwszy garnizony wojskowe na granicy francusko-włoskiej, gdyż przedtem jeszcze zauważono silną koncentrację wojsk włoskich w pobliżu Nicei i Mentony.

Ostatnią wreszcie sensacją, to decyzje Rady genewskiej, dające ołbrzymie satysfakcje Niemcom bez żadnej prawie rekompensaty. Także i one nie wywołały w Paryżu specjalnego entuzjazmu, wręcz przeciwnie.

„Tems” podkreśla, że fortyfikacje w okolicy Królewca stwarzały bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Polski, to samo stwierdza konferencja Ambasadorów, a jednak dotychczas Stresmann nie zobowiązał się do zbrnięcia żadnej z nich. Wobec tego trudno się dziwić, że „Journal des Debats” drukuje deklaracje ministra Zaleskiego równie ważną, jak i pesymistyczną.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Dom Kilimów Gliniańskich

Lwów, pl. św. Ducha,  
naprzeciw kościoła OO. Jezuitów

10368n  
w wielkim wyborze kilimy na podłogi, ściany, narzuty na otomany, portjery, potarawki, oraz koca, pledy podróżne, kołdry, kapy na łóżka, firanki, materacy, chooniki kilimowe jutowe, kokosowe, wełne kilimową i śmierską w różnych kolorach.

## WIERZCHY NA FUTRA

miastowe i sportowe wykonuje najeleganciej tylko specjalistka-krawiec SCHWARZ, Lwów, Chorążczańska 11. i. p. Tel. 19-30. 10450n

## NAJLEPSZY PODAREK NA GWIAZDKE!



10922n

## „MALY UNDERWOOD”

Waga 3 1/2 klg.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż

## GROSS i MARGULIES

LWOW  
KOPERNIKA 9.  
Telef. 582.

KRAKOW  
STAROWISLNA 1.  
Telef. 21-30.

## KRYNICA sezon zimowy

Willa „Promienna” ul. Puławskiego pensjonat prowadzony przez siły fachowe, pokoje słoneczne, ceny bardzo przystępne. 10945n

## Kupcy i Przemysłowcy!

polecam 10941n

## KSIĘGI HANDLOWE

w olbrzymim wyborze i po cenach najniż.

S. WEISER, Lwów, Sykstuska 4.

## Gratis!

dodaje buteleczkę najlepszej nalewki (wódki) przy zakupie za 20 złotych na raz  
Delikatesów, napoi lub towarów kolonialnych, handel

K. Maksymowicza

Lwów, ul. Sokola 1.  
Telefon 26 2775. 10937n

## Delegacja urzędników u wicepremiera i w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia. (G.) W Sejmie bawiła dziś rano delegacja urzędników państwowych, która w sprawie podwyżki płac urzędniczych zwróciła się do przew. komisji budżetowej p. Rymara i referenta prowizorium p. Michalskiego oraz do wszystkich klubów sejmowych. Delegacja była również u wicepremiera Bartła. P. wicepremier oświadczył delegacji, że chętnieby podwyższył pensje urzędników i o 30 proc., gdyby Sejm uchwalił pokrycie.

Jeden z dzienników drukuje dosłownie odpowiedź p. Bartła, który oświadczył:

„Świadomy jestem, jaka bieda panuje wśród urzędników. Dotyka ona nawet ministrów. Na Boże Ciało zwrócił się do mnie jeden z ministrów o załóżkę 150 zł. na cylinder“.

### URZĘDNIKOM NALEŻY SIĘ 20 proc. PODWYŻKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia (zo.) W delegacji urzędników biorą udział przedstawiciele Małopolski, Wielkopolski i b. Królestwa. Ze Lwowa jest p. Kwiatkowski, ze Stanisławowa p. Horwat, a z Tarnopola pp. Turecki i Penkalski.

Delegacja po rozmowie z wicepremierem Bartłem przybyła do Sejmu i konferowała z wszystkimi prawie klubami. Zarówno prezes ZLN. p. Głabiński, jak referent spraw urzędniczych w Sejmie p. Manaczyński i prezes komisji budżetowej p. Rymar oświadczyli, że są zdania, iż urzędnikom należy się 20 proc. podwyżka w ramach budżetu.

Poparcie obiecały także inne kluby. P. Michalski, referent prowizorium, oświadczył delegacji, że stoi na stanowisku 10 proc. podwyżki i to tylko dla czynnych urzędników.

**W I N A** 8557 — **STOŁOWE TOHAJSKIE KURACYJNE** wysyła  
**AWY PALONE I HERBATY**  
**L. CIESLINSKI, Lwów 3 Maja 5.**

### ROMAN DMIOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 grudnia. (AW.) „Kurier Poranny“ donosi, że dnia 14 bm. przybędzie do Warszawy p. Roman Dmowski celem przyspieszenia organizacji „Obwiespolu“ na terenie b. Kongresówki.

### CO PISZA I MÓWIĄ O OBOZIE WIELKIEJ POLSKI?

Warszawa, 11 grudnia. (AW.) „Dzień Polski“, organ ziemiański zamieszcza obszerny artykuł p. Stanisława Chłapowskiego z Poznania pt. „Na marginesie OWP.“. P. Chłapowski podkreśla, że wszystkie mowy i deklaracje zawierają poza bardzo słuszną ogólną treścią wystylizowane w dziwny sposób zwroty i określenia, których treść jest albo zupełnie niezrozumiała, albo co najmniej dwuznaczna. Natomiast w rozmowach prywatnych z uczestnikami poznańskiego zjazdu uderza wielki pesymizm z jakim wszyscy patrzyli na dzisiejsze położenie Polski. Autor tłumaczy ten pesymizm faktem, że główni przywódcy OWP. są przeważnie członkami lub sympatykami ZLN. Autor kończy stwierdzeniem: Dobrze się stało, że Rom. Dmowski w końcowym swym przemówieniu zaznaczył wyraźnie, że OWP. nie jest rewolucyjny. Nie chcemy i nie będziemy zwalczać obecnego rządu. — Zdanie to — pisze p. Chłapowski — do pewnego stopnia rozwiewa silne w tym kierunku wątpliwości.

## ERDAL Z CZERWONĄ ŻABĄ NOWA IDEALNA PASTA TERPENTYNOWA

DO PIELĘGNOWANIA LEPSZEGO OBUWIA I WYROBÓW SKÓRZANYCH

**NIE ZASTĄPIJ  
 NIC INNEGO!**

100106

## Kryzys w „Głosie Narodu“ zażegnany

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia (zo.) Wskutek solidaryzowania się członków redakcji „Głosu Narodu“ ze stanowiskiem redaktora naczelnego p. Matyasika, Rada nadzorcza wydawnictwa dała p. Matyasikowi satysfakcję. Tem

samemu kryzys redakcyjny w „Głosie Narodu“ został zażegnany. Dotychczasowy kierunek został utrzymany, zaś numer niedzielny przyniesie już artykuł redaktora Matyasika.

## Przemówienie min. Czechowicza.

Warszawa, 11 grudnia (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na sobotnim posiedzeniu przedłożeniom do rozpatrywania prowizorium budżetowego na kwartał I roku 1927.

Na wstępie przewodniczący poseł Rymar (ZLN.) doniósł, że delegaci wszystkich związków urzędniczych wręczyli mu memoriał zawierający postulaty urzędników.

### Przemówienie p. Michalskiego.

Następnie referent poseł Michalski (ChD.), omawiając prowizorium zazna- czył, że składa się ono z dwóch części: dodatkowych kredytów na IV kwartał br. i prowizorium na I kwartał 1927. Nawiązując do oświadczenia przewodniczącego komisji o memoriale urzędników, referent stwierdził, że poczynienie w ciągu dwóch tygodni rozumnym oszczędności, któreby pozwoliło zadość uczynić tym postula-

tom jest niemożliwe. Z rzeczowego stanowiska unikać należy ustawicznych skoków i zmian i toby proponował takie zmiany dla zadośćuczynienia uzasadnionym nawet wymaganiom urzędników, wyświadczyłby państwu zła przysługę.

Kończąc pierwszą część referatu mówca prosi o przyjęcie artykułu I, zawierającego kredyty dodatkowe na IV kwartał br.

## Min. skarbu o naszej polityce gospodarczej.

Po referacie zabrał głos minister skarbu Czechowicz, który oświadczył: Do kryzysu w jesieni 1925 doprowadził eksperyment zbyt pospiesznego i nieprzemyślanego wprowadzenia stałej waluty, kiedy grunt nie był przygotowany. Prócz tego nie zwrócono

wówczas dostatecznej uwagi na związek między stałą walutą a bilansem płatniczym. Musieliśmy zacząć od odrobienia tego, co się stało. To odrobienie nie jest zastługą obecnego rządu, bo zaczęło się na dobre już od początku br.

### NADWYŻKA DOCHODÓW NAD ROZCHODAMI W R. 1928.

Przedewszystkiem zrozumieliby wszyscy, że decydująca jest równowaga budżetowa. Doprowadziło to do tego, że bież. rok będzie pierwszym bezdeficytowym w naszej gospodarce. W obecnej chwili mogę zapewnić, że mamy przed sobą dobry miesiąc grudnia i że rok 1926 skończy się nadwyżką około 50 milionów złotych. — Dziś mamy 42 miliony złotych. Po uwzględnieniu nawet pozycji dodatkowych, będziemy jednak jeszcze mieli nadwyżkę. Wynik ten osiągnięto prze-

dwszystkiem oszczędniejszym prelinowaniem wydatków i w drodze kompresji miesięcznych. Zarazem potrafiliśmy wyzyskać w większej mierze źródła dochodów. Już za 11 miesięcy mamy wpływy znacznie przewyższające całoroczne przewidywania.

Ogółem wpływy za 11 miesięcy wynoszą 1670 milionów. Do tego dojdzie grudnia, który skromnie licząc, da 180 milionów tak, że będziemy mieli 1.850 milionów.

### REZERWY BANKU POLSKIEGO.

W roku 1925, wskutek niedoboru budżetowego i ujemnego bilansu handlowego straciliśmy rezerwy Banku Polskiego do takiego stopnia, że oprócz kruszcza nie mieliśmy innego pokrycia, a na rachunku dewiz mieliśmy minus

trzy miliony. Teraz w związku z bezdeficytową gospodarką i dobrze czynnym na razie bilansem handlowym odbudowaliśmy stopniowo te rezerwy. Na pierwszego grudnia wynosiły one już 107 milionów.

### NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Mimo tej korzystnej zmiany sytuacji finansowej, grożą nam bardzo poważne niebezpieczeństwa. Pierwsze to kwestja cen. Rozpięcie między cenami u producenta i hurtownika a cenami u

detalistów jest anormalne. W ostatniej chwili ten stosunek zmienił się nieco na lepsze, lecz stanowi jeszcze 50 proc. Aby temu koniec położyć, trzeba przede wszystkim przywrócić swobodę

konkurencję i znieść przymus cen uchwalanych przez organizacje i kartele. Jeżeli kartel opanuje pewną gałąź przemysłu i może doktować ceny, to nie do pomyslenia jest, aby władza państwowa nie miała ingerencji. Nadzór nie powinien być jednak krepujący. Rząd powołuje w najbliższych dniach komisję cennikową, która musi działać z największą szybkością.

Drugim niebezpieczeństwem jest nie pewność bilansu płatniczego z powodu możliwości nieurodzaju. Trzeba podnieść naszą produkcję rolną, ale to jest sprawa długiego czasu i dużych wydatków.

### KREDYT ZAGRANICZNY.

Niewątpliwem jest, że moglibyśmy o własnych siłach kiedyś wybrać z naszej trudności finansowej, ale warunki światowe wymagają od nas jak najszybszego rozwoju gospodarczego. — Potrzebna jest pomoc zagranicy i to w postaci nie jednorazowej pożyczki, lecz serii pożyczek, nie tylko dla państwa, lecz przedewszystkiem dla życia gospodarczego. Potrzebna jest stała współpraca z kapitałem zagranicznym. Musimy do tego grunt przygotować. Zagranica musi mieć większą, niż teraz pewność, że eksperymenty w naszym planie finansowym już się nie powtórzą. Rząd przywiązuje wielką wagę do powołania Rady finansowej. — Odnosny dekret ukaże się w najbliższych dniach. Rada będzie opiniowała o najważniejszych projektach finansowych. Nadto musimy prowadzić pertraktacje o pożyczki na tle jasno opracowanego planu finansowego. Sytuacja nasza pod tym względem jest lepszą, niż dawniej i mamy lepsze widoki pożyczki, niż przed paru laty.

Budżet nasz na rok 1927-28 wynosi 1899 milionów złotych, a wyrażony w pełnowartościowej walucie miliard i kilkadziesiąt milionów franków. Można w nim robić oszczędności, lecz nie można zejść poniżej pewnej granicy, bo pod tym mógłby ogólny poziom ucierpieć. Co do wpływów, to rok bieżący dał okragło 1850 milionów. W roku przyszłym możemy liczyć na dochody o 60 milionów wyższe, to jest razem 1910 milionów zł. Jednocześnie musimy zwrócić uwagę nato, że nasze wpływy podatkowe wykazują tendencję zwyżkową.

### POLEPSZENIE BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Niektórzy domagają się przywrócenia ruchomej mroźnej. Byłoby to samobójstwem i zaprzepaszczeniem budżetu.

Polepszenie bytu pracowników państwowych spowodować musi ostrzejsze ściganie podatku majątkowego, bo między tymi sprawami istnieje junctura. Kto uważa ten sposób za żywy, ten winien wskazać inne źródła pokrycia.

Budżet musi być zrównoważony i dlatego celu duże ofiary należy ponieść.

Po przemówieniu ministra kilku mówców stawiało pytania, na które odpowiadał minister skarbu i referenci odnosnych działów.

### P. Michalski o podwyżce pensji urzędniczych.

Następnie sprawozdawca poseł Michalski wygłosił drugą część referatu, przyczem zaproponował taki sam dotatek, jaki był uczyniony w poprzednich prowizorjach, mianowicie, że za ściśle przestrzeganie wszystkich postanowień ministrowie są osobiście odpowiedzialni. Co się tyczy podwyższenia poborów urzędniczych, referent uważa, iż podwyżka tych poborów o 20 proc., tak tego domagają się urzędnicy, obciążałaby skarb o 158 milionów, co przy podwyżce 20 proc. kosztowałoby 104 miliony rocznie. Tego skarb nie wytrzyma i pociągnęłoby to inflację. Więcej, niż 10 proc. państwo dać nie może. Należy umożliwić dopływanie po raz pierwszy bez deficytu do zamknięcia budżetu. Jeżeli to nam się uda, to jest to daleko lepsze, niż lekkomyślna podwyżka i będzie to w świecie zagranicznym i finansowym

## Przegląd prasy.

„Nowa Reforma“ przyznaje, że ekspansja polityczna i gospodarcza Rosji idzie w kierunku Azji.

Zniewolona słabością swego gospodarczego położenia, Rosja sowiecka stara się zatem w stosunku do Europy wygrać na czasie, ogranicza się do usiłowań wywierania pośredniego wpływu na rozwój stosunków międzynarodowych w Europie, całą zaś swoją energię wyładuje bezpośrednio w tym kierunku, w którym jest ona względnie zabezpieczona przed najdłuższą nawet ręką swego głównego przeciwnika, Anglii, więc w Azji centralnej i wschodniej.

Powstaje w ten sposób sytuacja, która może być paradoksalna. W stosunku do Europy Rosja sowiecka znajduje się w tym stanie, w jakim znajdował się Bismarck po zwycięskiej wojnie z Francją i jaki nazywał stale „cauchemar de coalitions“. W stosunku zaś do Azji Rosja występuje jako czynnik najaktywniejszy i najenergiczniejszy, starając się rozbudzić i zorganizować drżące nacjonalizmy azjatyckie i rzucić je przeciw mocarstwom europejskim. Robota ta w konsekwencji swej potęgą jeszcze bardziej kontrast między Rosją a Europą istniejącą, który z kolei przybliżyła możliwość powstania silnej antyrosyjskiej koalicji europejskiej, której się właśnie Rosja sowiecka najbardziej obawia.

Sztuka polityczna Cziczeryna, ożywiona najlepszymi tradycjami starej dyplomatycznej szkoły rosyjskiej, ma też na celu wyrównanie tej sprzeczności w taki sposób, aby w Europie nie dopuścić do utworzenia się koalicji antyrosyjskiej, w Azji zaś zachować jak największą swobodę działania.

Potrzeba przyznać, że od tej pory poruszanie się po tej linii, — jakby powtórzył Bismarck — żonglowanie pięcioma czy więcej kulami europejskimi, udaje się Cziczerynowi znakomicie. Nie tylko zniweczył on podstawy do wznowienia i powtórzenia dawnych antyrosyjskich koalicji, ale także powbił różne kliny, mające uniemożliwić utworzenie się nowych. Podwójny układ z Niemcami (Rapalla i Berlin) udaremnia „rebus sic stantibus“ utworzenie wielkiej koalicji antyrosyjskiej, która bez czynnego udziału Niemiec

jest niemożliwa. Świeżo zawarty układ z Litwą uniemożliwia, a w każdym razie bardzo utrudnia utworzenie się małej, raczej obronnej niż zaczepnej, koalicji bezpośrednich sąsiadów Rosji w Europie. Najnowszej zaś daty układ z Turcją ma na celu zabezpieczenie Rosji przed koalicją, mogącą zagrozić ją od strony morza Czarnego i Kaukazu.

Leży w naturze każdej wysoko kwalifikowanej sztuki politycznej, że zachowuje ona niezmiennie wysoką czujność i wrażliwość, że nigdy nie usypia na laurach. To też Cziczeryn mimo tych niewątpliwych swoich sukcesów nie ustaje w wypatrywaniu groźących jego państwu niebezpieczeństw, jest zawsze gotów dzwonić na alarm.

Żałować więc jedynie wypada, że prasa obozu Piłsudskiego, oraz prasa liberalna dostarcza Cziczerynowi swymi programowymi wystąpieniami argumentów i tematu do podnoszenia alarmów, które korzyści żadnym państwu nie przysparzają — a nawet stwarzają znaczne trudności, które zresztą nie wyzyskuje — Berlin.

„Słowo Pomorskie“ w artykule p. t. „Klucz zagadnienia“ omawia w sposób interesujący rosyjską politykę Anglii i powiada:

Dążenie Anglii do szybkiego zlikwidowania niebezpieczeństwa rosyjskiego skłoniło dyplomację angielską do przeniesienia jej terenów na szersze pole Europy.

Rozpoczęła się, więc walka kontrakcja Londynu na tych frontach, na które albo silnie naciska napór Rosji, albo też takich, które dotąd biernie stały w odwodzie tej walki dyplomatycznej, obiecując oddać się za sowitą nagrodę temu, kto lepiej za pomoc zapłaci.

Głównymi frontami działań angielskich stały się oczywiście Berlin i Warszawa. W Berlinie wykorzystuje Londyn własne ruchy polityczne, zapoczątkowane t. zw. układem londyńskim i traktatem lokarneckim, a w Warszawie silnie przeciwrosyjskie prądy nowego regime'u. Tu i tam leży klucz do rozwiązania zagadnienia angielsko-rosyjskiego, któremu nadano w sposób umiejętny i zdecydowany charakter problemu wschodnio-europejskiego.

Robota angielska w Londynie zyskała silnego sprzymierzeńca w Stremannie, ministrowie spraw zagranic-

nych. Polityka tego dyplomaty, zdążająca wytrwale i z wielkim sukcesem do odbudowy potęgi Niemiec w całości idzie w kierunku planu angielskiego. Z Moskwy nadeszła między innymi informacją w ostatnich dniach następująca depesza:

— „Półroczniczna komunistyczna „Prawda“ zamieściła artykuł przeciwko Niemcom i Anglii w odpowiedzi na artykuł Augura w „Fortnightly Review“ który jakoby oświadczył, że Polsce możnaby dać wzajemnie za straty na Zachodzie ekwiwalent na Wschodzie, powołując się przytem na słowa ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie Maltzahna, który już w roku 1921 oświadczył, że klucz do przyszłego kształtowania się Europy znajduje się w uregulowaniu wschodnich granic Niemiec. „Prawda“ pisze, że można więc kupić Niemcy za cenę rewizji granic wschodnich dla antysowieckich planów Anglii. Dziennik sowiecki pisze dalej, że zarówno Polska, jak i Rosja będą umiały przeciwdziałać tym czy podobnym kombinacjom“.

Równoczesny prawie pobyt p. Cziczeryna w Berlinie wskazuje dosadnie jak daleko taktyka angielska postąpiła w drodze do celu.

Jest jeszcze na tej drodze jedna i to najważniejsza przeszkoda, mianowicie zgoda Francji i Polski. Pomysł angielski wybrnięcia z własnych kłopotów, trafnie bardzo określony przez moskiewską „Prawdę“ oznacza zmianę traktatu wersalskiego kosztem Polski na jej zachodnich granicach i osłabieniem sojusznika Francji.

Jak daleko plany angielskie zyskały aprobatę Warszawy trudno określić w tajemniczości polskiej polityki zagranicznej, usuwającej się z pod kontroli Sejmu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że p. Max Müller jest w tej chwili persona grata w stolicy polskiej tak jak Lord D'Abernoon był przez kilka lat w Berlinie, póki nie spełnił swego zadania.

Klucz zagadnienia angielsko-rosyjskiego tkwi już we drzwiach Warszawy i Berlina. Być może, że nie zamknie on polityki polskiej w kole interesów angielskich. Istnieje jednak możliwość, że stanie się to, na co liczy Anglia.

„Czas“ analizuje podłoże ideowe wydarzeń w Chinach:

Podłożem wypadków chińskich jest olbrzymi wzrost nacjonalizmu. Nacjonalizm ten odniósł w ostatnich miesiącach wielkie militarne sukcesy, tak, że dzisiaj armia Kuo-ming-tangu prowadzona przez generałów nacjonalistycznych, zajmuje trzecią część Chin a w pozostałych dwóch posiada większość ludności, za sobą. — Wpływ Moskwy gra przytem rolę poważną, ale tylko pomocniczą. Główną sprężyną całego tego powstania jest idea nacjonalistyczna, ubrana w formę skrajnej ksenofobii. Zwraca się ona przeciw przywilejom, jakie posiadały dotąd wszystkie obce mocarstwa w granicach Chin. Głównym jednak przedmiotem jej ataków jest Anglia, jako najsilniejsza potęga na terenie Chin. Mniej opozycji budzi Francja, Japonja i Stany.

Ksenofobia chińska zyskała w ostatnich dniach nader popularne hasło agitacyjne w postaci walki o ścieżkę, nałożone niegdyś na Chiny, celem zapewnienia spłaty ich długów zagranicznych. Walka o zniesienie tych ceł, pobieranych przez obce mocarstwa, przechodziła przez różne fazy — jedną z ostatnich była konferencja w Waszyngtonie w roku 1922, na której przyobiecano Chinom reformę ceł. Obietnicy tej nie dotrzymano. Zawiniła po części Francja, po części Japonja i Stany — ale ciężki za to niedotrzymanie ponosi Anglia. Ona jest bowiem najbardziej zainteresowana w handlu z Chinami i w spłaceniu długów chińskich.

Wszystko to wskazuje, że olbrzymi kocioł chiński, w którym od lat gotuje się nacjonalizm, znajduje się w tej chwili w stanie najwyższej prężności. Jeśli wybuchnie, zanim dyplomacja uda się stworzyć jakąś kłapę bezpieczeństwa i dokonać upustu pary, może przyjść do wielkiej katastrofy. A wówczas idea pacyfizmu wszechświatowego, głoszona tak pięknie w Genewie, Waszyngtonie i Londynie, będzie narażona na ciężką próbę.

**WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI**  
z kopalni „ROBUR“  
koncernu „SILESIA“  
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIA** spółka węgłowa z ograniczoną poręką. **Lwów, Legionów 1, II. p.** Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węgłowy Dworzec Czerniowiecki. n. 9-92

F. A. OSSENDOWSKI.

29)

## Listy z podróży.

Ciąg dalszy.

LX.

### Na trzech Woltach.

— Wysoka Wolta?...

— Tak, panie! Wysoka Wolta — kolonia wchodząca w granice zachodniej Afryki Francuskiej.

— Wysoka Wolta?... To dziwne. Nigdy o tem nie słyszałem!

— Jednak zaręczam Panu, że jest to wasza francuska kolonia, którą zwiedzę podczas swej tegorocznej podróży — odpowiadam zdumiony zdziwieniem mego rozmówcy, zresztą bardzo inteligentnego paryżanina.

— Wolta... Wolta... — powtarza. — Ależ naturalnie. Przypomnijm sobie teraz... Piaski, piaski i muchy tse-tse.

Zakończyłem trzytygodniową podróż po Wysokiej Wolcie i mogę już teraz sam wydać o niej opinie. Piasków tu nigdzie nie widziałem, chociaż są one na północnym wschodzie w pobliżu Nigru, lecz stanowią nieznaczną część kolonii. Co do muchy tse-tse, to — prawda! Do dzisiejszego dnia jeszcze czujemy ukłucia tych drobnych wampirów, ukłucia bolesne, a powodujące czasem senną chorobę wśród ludzi i prawie zawsze wśród bydła. Na szczęście jednak nie wszystkie tse-tse noszą ze sobą zarazki sennej choroby dla ludzi, więc pozostają tylko bolesne ukłucia, które są zresztą do zniesienia. Nad

naszemi błotnistymi rzekami mamy rodzone kuzynki tse-tse, szare, latające bez dźwięku muchy, gryzące dotkliwie i pozostawiające po sobie kilka małych ranek. Tak samo, jak tse-tse afrykańska, te nasze muchy siadają na ciele niepostrzeżone i dopiero wtedy, gdy utną, człek zaczyna rozpaczliwie, aczkolwiek zapóźno już się bronić.

To samo i tse-tse. Podła to mucha i ciągle wściekła, ciągle krwi łaknaca. Jeden z lekarzy miejscowych dowodzi, że tse-tse posiada w żądle jakiś płyn, powodujący znieczulenie tego miejsca na ciele ofiary, z którego ta mucha wprost wyrывa kawatek skóry.

Nie wiem, czy tak jest, ale wiem, że mucha tse-tse jest dość zwykłym zjawiskiem na brzegach rzek i błot Wysokiej Wolty i tse-tse jest niezawodnie jedną z najpodlejszych much na kuli ziemskiej.

Tak się rozpisalem o niemoralności tse-tse, że zapomniałem o temacie mego listu.

Wysoka Wolta wchodziła przed kilku zaledwie laty w skład Sudaniu obecna stała się samodzielną kolonią, należąca do wielkiej grupy A. O. F. (Afrique Occidentale Française). Granicę jej stanowią rzeka Niger, Sudan, Dahomey, Togo, angielski Złoty Brzeg i francuskie wybrzeże Stoniowej Kosi.

Rzeka Wolta, składająca się z Czarnej, Białej i Czerwonej Wolty, przecina te kolonie.

Przekraczając granice Sudanu i zapuszczając się do Wolty, podróżnik nie wędzi żadnej różnicy w charakterze krajobrazu. Ta sama żółta, spalona

przez słońce i ludzi brussa, te same zielone oazy drzew Karite i nagie potworne baobaby. Tak samo spotyka się lekkie, pełne wdzięku antylopy, stada różnego ptactwa dzikiego, tak samo czai się w dżungli lew i lampart, a po nocach śpiewa gdzieś w oddali „słowik afrykański“ — ponura hyena, tak samo wszędzie znajdujemy gościnnie przy jęciu i widzimy ludność, czarną ludność różnych szczepów, czyli jak tu mówią nie bez podstawy zresztą — ras; ludność bardzo pokojowo usposobiona, pozbawioną najmniejszych nawet, oprócz odżywiania się, potrzeb życiowych.

Tylko wprawne oko dojrzy odrazu nieco odmienny i często się zmieniający typ architektoniczny domów i wiosek. Chaty z grubych słomianych mat, okrągłe, ciasne, z ubitej gliny o okrągłych spiczastych dachach słomianych, dony fortece z blankami, bastionami i strzelnicami, do berberyjskich „kazba“ podobne, zmieniają się jak w kalejdoskopie, i dość chaotycznie się mieszają ze sobą, zupełnie tak samo, jak się pomieszały i pokrzyżowały dzieśiatki różnych „ras“ murzyńskich. — Lecz jedna rzecz daje się spostrzedz dość szybko. Uderza tu obfitość spichrzów, tkwiących dokoła wiosek. Mówi to o bogactwie ludności i jej pracowitości. Istotnie — ludność Wysokiej Wolty odznacza się pracowitością, lubuje się w roli i osiągnęła znaczny dobrobyt.

Widzi się tu obszerne pola prosa, kuku rydzy, manjoku, arachidowych orzechów, jarzyn miejscowych, jak na przykład różnych gatunków bobów i

injam, czyli długich, grubych korzeni, posiadających wszelkie właściwości i smak najlepszego gatunku ziemniaków, z tą tylko różnicą, — że te ziemniaki są długie na 30 cm., a grube na 15.

Obok tej kultury pierwotnej i odwiecznej istnieje bardziej nowoczesna kultura bawełny — dla potrzeb tubylczej ludności i dla handlu. Nad rozwojem i udoskonaleniem murzyńskich plantacji czuwa i pracuje administracja francuska.

Gubernator Wolty, p. Heshing może być dumny z osiągniętych rezultatów, gdyż dokonał zaiste dużego dzieła w okresie 5-ciu lat zaledwie.

Wysoka Wolta pod względem form władzy kolonialnej francuskiej niczem się nie różni od Sudanu lub Gwincji, lecz w podkładzie politycznym są wielkie i zasadnicze różnice, zbliżające te kolonie do Marokka.

Tam władze francuskie opierają się na autorytecie starych książęcych rodów, tak zwanych „wielkich kądów Atlasu“. Tu w Wysokiej Wolcie władze kolonialne działają, posilując się wpływami miejscowych książąt krwi, rządzących najbardziej liczną grupą murzynów szczepu Mossi, liczącą około 1,000.000 ludzi. Książęta ci rządzą według prawa feudalnego i podlegają królowi i zarazem najwyższemu kapłanowi, noszącemu tytuł Mohro-naba.

Pewnego poranku gubernator Wysokiej Wolty, p. Heshing urządził dla nas bardzo pompatyczne przyjęcie u Mohro-naba.

## „Złoty wianek” wierszy

(I. K. Itakowicz: „Opowieść o moskiewskim męczeństwie”).

„Złoty wianek”. Warszawa, F. Hoe-  
sick, 1927).

Takie mam szczęście, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni dostaję do rąk wyłączone niemal pamiętniki du-  
szy kobiecej. Naprzód Tawitówna, o-  
niedaj Kazimiera Alberti, teraz znów  
p. Itakowicz. Niby przed spowiedni-  
kłem wymuszają się przedemną te pa-  
nie ze swoich wzruszeń — odświe-  
nych. Często nazbyt odświeżonych, aż  
nazbyt solennych. Wtedy wiersze po-  
dobne są maskom, które przysłaniają  
odczucia, istotną treść wewnętrznią  
autorki.

Dlatego stwierdzam z zadowole-  
niem, że wianek wierszy p. Itakow-  
iczówny jest rezultatem rzetelnej i, je-  
śli tak powiedzieć można, naturalnej  
zadumy poetyki; że ta zaduma nie po-  
wstała ad hoc, z myślą o skleceniu  
rymów, jak to było w „Odrzeczach i  
młot wróblebnych”, tylko później u-  
kształtowała się w formę artystyczną.  
To też cykl „Złotego wianka” nie jest  
zbiorem mechanicznych skojarzeń. —  
Każdy utwór tego zbioru stanowi ca-  
łość sam dla siebie a równocześnie  
łączy się z innymi, jako etap jednolitego  
stanu duchowego. W tem jest  
ciągłość i jest nastrój.

Nastrój religijny. Tom liryków p. It-  
akowiczówny osnuty jest dokoła le-  
gend chrześcijańskich (z wyjątkiem  
„Opowieści o moskiewskim męczeń-  
stwie”). Autorka po części ułatwia so-  
bie zadania, bo już w tematach ma  
gotową treść emocjonalną, już tema-  
tami sugeruje czytelnika i zwrabia go  
na swoje podwórko — zjawisko, mnóst-  
wo razy spotykane w literaturze.  
Ale jest to o tyle niebezpieczne, że  
autor mimowolnie schodzi na linie naj-  
mniejszego oporu i upraszcza sobie  
sprawę, nie opracowując należycie  
tworzywa, bo ulega złudzeniu, że za-  
wiązki wzruszenia, które w niem  
tkwią, są dziełem jego, poety:

„I którakolwiek drogą  
pognacie na wygnanie  
— co my zawiazemy na ziemi,  
Zawiazaniem w Niebie zostanie”.

Oczywiście taki cytat z Pisma św.  
jest efektowny i posiada swój sma-  
czek. Ale czy dużo w tem zasługi po-  
ety i czy nie ma tu artystycznego  
szwindla? Myślę, że jest. Kilkakrotnie  
już poruszałem tę kwestję; nie za-  
szkodzi jednak przypomnieć przy spo-  
sobności.

W „Złotym wianku” znajdują się  
wszakże legendy, które p. Itakow-  
iczówna ożywia technieniem indywidu-  
alnym i ubiera w własną koncepcję.  
Pod tym względem najpiękniejsza  
jest „Opowieść Matronki Świętego  
Aleksygo”: Aleksy odbiegał od  
swojej żony i po trzydziestu latach  
umiera. Jako światobliwy niedzisz;  
przed zwłokami świętego korzy się  
papież, cesarz, cały Rzym, ale nikt  
nie poznaje go, oprócz opuszczonej  
żony, która oddaje część świętości  
zmarłego, aby wkońcu wybacząc ca-  
łą mocą zawiedzionego uczucia mi-  
łości.

„Jako rybak mądry wyszedł wze-  
snym rankiem z siecią na połów;  
Powrócił z chwałą w twej sieci, w  
chórze Aniołów  
...Lecz moje serce — rozdarte, roz-  
darte, ciężkie, ciężkie, jak ołów  
o Aleksy, Aleksy, Aleksy!”

Dużo niepospolitych piękności mo-  
żna odnaleźć także w reszcie utwo-  
rów z tego tomu. Zwłaszcza „Duszka  
Świętej Krystyny” i „Ojciec Świętej  
Krystyny” zestawione razem, budzą  
w nas nastrój przejmujący litością i  
grozą, dzięki mistrzowskiej kompozy-  
cji. Kompozycyjnie opracowane są  
bez zarzutu „Róża Świętego Jana Ne-  
pomucena” i oryginalna legenda „O  
Biednym Bogaczu i o Świętym Żni-  
wiarzu”. Zato „Historja o Moskiew-  
skim męczeństwie”, razi niekonsek-  
wencyjami artystycznymi. Np. „Lent-  
dama nad niepojętym zjawiskiem: tyle

razy zabił Boga i Bóg wciąż zmar-  
tychwywstaje. Autorka wkłada w usta  
Lentina następujące słowa:

„Tyłem go (Boga) zabił razy — i  
grzechem śmiertelnym  
i nahażką i z brauninga  
i oprawców moich butem dzielnym!”

To niedorzeczność. Człowiek, który  
wierzy, że Boga można zabić nahażką,  
czy butem, nie może przecież uzna-  
wać istnienia grzechu, śmiertelnego!  
Także lapsusy wynikają z nadmiernej  
gadatliwości, którą ten zwłaszcza ut-  
wór jest naszpikowany. Śliczny jest

tu tylko ustęp, w którym matka Le-  
nina, starszka, prosi zamordowanego  
prałata Budkiewicza o wstawienie-  
ctwo u Boga za synem.

Rytmika poematów Itakowiczówny  
wymagalaby szerszego omówienia.  
Ta rytmika często — gesto drażni nas  
nieznosną sztuczną rozległością. Au-  
torka nie uznaje dotychczasowych  
form wersyfikacyjnych, ale nie zaw-  
sze szczęśliwie tworzy formy nowe.  
Za to tam, gdzie zdoła wybrnąć z tru-  
dności, które sama przed sobą nie-  
potrzebnie piętrzy, osiąga sukces zu-  
pełny. Treść godzi z formą.

Jan Zahradnik.

**JUŻ NASTĄPIŁO OTWARCIE  
NAJWIĘKSZEGO I NAJBARDZIEJ WZOROWO URZĄDZONEGO  
SALONU FRYZJERSKIEGO DLA PAŃ  
(Salon de Coiffeurs pour Dames)  
CZAS BOGATEGO  
SKŁADU PERFUMERJI I KOSMETYKÓW  
pierwszorzędnych marek fran. angi. i kraj. p. f.**

„OTTO”

LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO (obok Hotelu Warszawskiego) PL. BERNADYŃSKI 5.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI składa się z ogromnego lokalu  
frontowego, w którym mieści się wytwórny magazyn perfumerji  
i 4 łoża do manicure.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI posiada elegancką poczekalnię,  
garderobę, kantorek z telefonem i długi kular, z którego prowadzą  
wejścia do ośmiu wykwalifikowanych saloników.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI poleca, jako nadzwyczajną  
specjalność, farbowanie włosów oryginalną perską „HENNE”.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI poleca jako paryską nowość,  
masaż twarzy lodem, — niezawodny środek przeciw zmarszczkom.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI wykonuje artystyczne fryzury,  
oraz trwałą ondulację włosów, które trzymają się bardzo długo,  
a nawet po kąpielach włosów.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI utrzymuje stale 16 ukwalifiko-  
wanych sił fryzjerskich i 2 zagranicznych specjalistów z zakresu  
fryzjerstwa artystycznego.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI wykonuje z największą precyzją  
strzyżenie i czesanie włosów przez wybitnych fachowców.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI poziomem swych cen będzie  
dostępnym dla wszystkich P. T. Klientek.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI, zdoła każdej damie stworzyć  
kreację artystyczną, dostosowaną do indywidualności jej twarzy.

„OTTO”, DAMSKI SALON FRYZJERSKI, dzięki niezwyklej staranności  
i uprzejmości wszystkich swoich współpracowników zjedna sobie  
pewno sympatje licznej rzeszy P. T. Klientek. n 10947

## Organizacja sił narodowych.

Są prawdy tak proste, że, zdawałoby  
się, wystarczy raz je powiedzieć,  
by wszyscy je zrozumieli i uznali.  
Prawdą taką jest: iż państwem naro-  
dowym jest państwo, którem rządzi  
naród, a rządzić może swem pań-  
stwem naród wtedy tylko, gdy posia-  
da zbiorową konsekwentną myśl i wo-  
lę, że zaś niezorganizowaną masę łą-  
czą tylko uczuciowe nastroje i kie-  
ruje się ona tylko temi nastrojami,  
często trafnymi, ale słabymi i błędnymi,  
więc pierwszym warunkiem, by Pol-  
ska była naprawdę państwem narodo-  
wym, jest organizacja myśli i woli na-  
rodu polskiego.

Prawdy tej nie uznają tylko ci —  
którzy zasadniczo sprzeciwiają się  
idei państwa narodowego, bo chcie-  
liby, żeby Polska była państwem na-  
rodowościowem albo też stanowem.  
Wśród Polaków — stanowią oni  
mniejszość. Ogromna większość lud-  
ności polskiej pragnie, by Rzplita by-  
ła państwem polskiem, by rządził w  
niej naród polski.

A jednak przez ostatnich osu lat  
organizowania odzyskanego bytu pań-  
stwowego zaniedbaliśmy ogromnie or-  
ganizację opinii i pracy narodowej.

Póki organizacji tej przeszkadzały  
państwa zaborcze — rozwijała się ona  
i krzepła. Od chwili, gdy zostały zer-  
wane więzy, które naród kępowały  
— osłabła nie tylko na terytorjum et-  
nograficznym polskiem, ale i w wo-  
jewództwach kresowych.

Za Austrią, która popierała usiłuo-  
ruki ukraiński, społeczeństwo pol-  
skie mówiło znacząco nad ruskiem

pracą kulturalną, gospodarczą, oświa-  
tową stowarzyszeń polskich, solidar-  
nością ludności polskiej, sprężystością  
jednoczącą wszystkie niemal strom-  
nictwa polskie organizacyi narodo-  
wych i Rady Narodowej.

Dzisiaj „Undo” jednoczy działalność  
stromictw i stowarzyszeń ruskich.

Polskie zaś stromictwa i stowarzy-  
szenia chodzą luzem, bez związku  
między sobą, nieraz utrudniając sobie  
nawzajem pracę. A dziewięć dziesią-  
tych Polaków poza wyborami zajmu-  
je się prywatnie tylko swymi spra-  
wami i nie bierze udziału w żadnej  
narodowo - kulturalnej pracy orga-  
nizacyjnej.

Czyżby patriotyzm polski osłabił po  
ostaniu niewoli?

Nie sądzę. Przeciwnie, wiele obja-  
wów świadczy, że wśród najliczniej-  
szej społeczeństwa naszego warstwy  
włościańskiej wzmożło się bardzo sil-  
nie w ciągu ostatnich kilku lat poczucie  
i zrozumienie zadań narodowo-  
państwowych, a hasła egoizmu klaso-  
wego straciły dawny urok.

Ale ogromna większość patriotycz-  
nej ludności polskiej uznała, że z  
chwila odzyskania niepodległości pań-  
stwowej, jedynie uprawnionym do wy-  
powiadań myśli i woli narodu jest  
Sejm. Należy się więc starać o to,  
by do Sejmu zostali wybrani możli-  
wie najlepsi posłowie. A gdy wybory  
zostały dokonane — lojalny, prawo-  
rzędny obywatel powinien tylko speł-  
niać sumiennie obowiązki, jakie pań-  
stwo nań nakłada, oraz gdy posłowie  
odwołują się do opinii wyborców, da-

wać na wacach i zgromadzeniach  
poparcie tym klubom sejmowym i  
tym projektom ustawodawczym, któ-  
re służą się mocarstwowej Rzplitej i  
wewnętrznej jej zespoleniu.

Pod obecnymi rządami naród organi-  
zował się dla oporu przeciwko poli-  
tyce państwa zaboboczych. Gdy mamy  
własne państwo, gdy zadaniem do-  
brego Polaka jest wspierać państwo,  
a nie przeciwstawiać mu się — sa-  
morządnie organizowanie się narodu  
wydało się niepotrzebnem, ustala się  
pogląd, że potrzebna jest tylko orga-  
nizacja pracy społecznej w tych za-  
kresach życia kulturalnego, które pań-  
stwo pozostawia inicjatywie obywa-  
teli, oraz organizacja współdziałania  
ogółu ludności z państwem w jego  
ustawodawczych funkcjach. Współ-  
działanie to organizacja stromictwa.  
Społeczną zaś pracę w sprawach,  
przekazanych inicjatywie obywateli  
organizacja stowarzyszenia gospo-  
darcze, zawodowe, oświatowe, naukowe,  
reflektory, wychowawcze, gimnastycz-  
ne, sportowe itd., służące czy to in-  
teresom określonych grup ludności,  
czy też specjalnym zadaniom i po-  
trzebom kultury narodowej.

W czasie niewoli Kółka rolnicze,  
Sokół, Towarzystwo Szkoły Ludow-  
wej, Gwiazdy, Skąły, harcerstwo by-  
ły nie tylko organizacjami o celach  
specjalnych podnoszenia gospodarstw  
włościańskich, rozwoju sprawności fi-  
zycznej, zakładania czytelni i szkółek,  
skupiania mieszczan, wychowania iro-  
ralnej i fizycznej teźżyny wśród m-  
dzieży. W Kółkach rolniczych, Gwia-  
zdach i Skąłach pracowało wielu lu-  
dzi, nieczem z rolniczym zawodem czy  
stanem mieszczaniskim nie związa-  
nych, Towarzystwo Szkoły Ludowej  
nie skupiało jedynie ludzi, mających  
szczególne uzdolnienia pedagogiczne,  
a Sokół — zamierzających w gimna-  
stycie.

Wszystkie te organizacje przez je-  
dnoczenie ludności polskiej dla swych  
specjalnych zadań organizowały na-  
ród. Zespół ich stwarzał obejmującą  
ogół czynnych w społeczeństwie pol-  
skiem sił organizację myśli i woli na-  
rodu.

W niepodległym państwie polskiem  
zatrucili one przeważnie świadom-  
ność swych ogólnonarodowych za-  
dań, stały się stowarzyszeniami o ce-  
lach specjalnych.

Czy nie powianno tak być jednak?  
Czy stowarzyszenia społeczno - kul-  
turalne w Anglii, Francji, Belgji, Niem-  
czech są czem innym, jak organiza-  
cjami inicjatywy i współpracy obywa-  
tełskiej w zakresie specjalnych ściśle  
określonych zadań? Czy istnieje ran-  
poza państwem osobna organizacja  
narodu? Czy nie przemawiają tam  
mimowolnie całego narodu tylko rząd i  
parlament, a imieniem poszczególnych  
odłamów opinii narodowej — strom-  
ictwa? Czyż więc istotnie nie powinny  
były z chwila odzyskania niepodle-  
głości wszelkie stowarzyszenia ogra-  
niczyć się i u nas do swych zadań  
specjalnych, organizowanie opinii na-  
rodowej, pozostawiając stromictwom,  
wywierającym bezpośredni wpływ na  
działalność Sejmu i Senatu, a przez  
Sejm i Senat również rządu?

Niewątpliwie tak się dzieje naogół  
w Europie.

Ale też Europa cała przeżywa dziś  
ciężki kryzys swej myśli państwowej.

Wszakże, gdyby nawet żył pań-  
stwowe Europy funkcjonowało obec-  
nie bez zarzutu — nie byłoby uza-  
sadnione tu powoływanie się na przy-  
kład krajów zachodnich.

Pełniliśmy na ogół bład następu-  
jący: opinia narodowa od pierwszej  
chwili zebrania się Sejmu Ustawo-  
dawczego uznała, że Państwo Polskie  
jest już, gdy naprawdę był tylko wy-  
zwolony z niewoli, walczący o odzy-  
skanie swego dziedzicznego teryto-  
rium i organizujący swój byt pań-  
stwowy naród.

I nie wyszło Państwo Polskie ze  
stanu organizowania się i po uchwa-  
leniu Konstytucji i po utędywaroko-  
wym uznaniu naszych granic. Dopóki  
na terytorjum Rzplitej obowiązuje i

różne kodeksy praw, dopóki nie mamy jednolitej organizacji gminy, samorządu powiatowego i wojewódzkiego, dopóki życie rodziny normują różne, pozostałe po zaborcach prawa małżeńskie, póki ciągle się mówi o koniecznych zmianach Konstytucji i ordynacji wyborczej — jesteśmy ciągle jeszcze narodem państwo swe organizującym, a nie zorganizowanym państwem.

Zwracałem na to uwagę naszego społeczeństwa w 1922 r. w książeczce „Naród a państwo”, jednocześnie wskazyując, że „w Polsce nie państwo może stworzyć zwartość i ekspansję narodu, lecz naród musi przez swój własny rozwój stworzyć potęgę państwa”, że więc „problem utrwaleńia przyszłości, mocy i rozkwitu Polski jest przedewszystkiem problematem należytej organizacji sił narodowych”.

Dziś po pięciu latach powtarzam te same słowa z uzasadnioną jednak nadzieją, że zostaną obecnie lepiej zrozumiane.

Stanisław Grabski.

Z TEATRU WIELKIEGO.

**Napoleonetka.**

sztuka w 5-ciu aktach z prologiem  
Andrzeja de Lorde i Jana Marsela.

Paweł Delaroché, czy którykolwiek inny z popularnych około połowy ubiegłego wieku malarzy historycznych dlatego mieli tytuł wołbicieli, że z obrazów ich można było dowiedzieć się, jak wyglądał Napoleon w Fontainebleau, Cromwell nad trumną Karola I, dzieci Edwarda IV. w więzieniu Tower, jak przedstawiał się mądry Richelieu i sprytny Mazarin, jak się odbyło zamordowanie księcia de Guise lub ścieżki Jeanny Grey, słowem jaki przebieg miało jedno z tych głośnych wydarzeń historycznych, o których widz słyszał w szkole lub przeczytał w gazecie.

Na ilustrowaniu historii polegała rola tego malarstwa. Sztuki w tem było bardzo niewiele. Ale nie o nią iść szło, tylko o interesującą i przystępną opowiedzianą anegdotę, przybraną w szatę zdawkowej teatralności.

Konwencjonalna teatralność i sensacyjna anegdota historyczna stanowią również jedyną się atrakcyjną sztuk w rodzaju „Napoleonetki”. Gdyby ten dziełny i sympatyczny lobaz w spodnicy nie był córka napoleońskiego marszałka, gdyby za lat młodości nie służył w cesarskich lansierach, a potem nie odgrywał roli enfant terrible na dworze Ludwika XVIII, gdyby się nie interesował jej losami. Koina przyszłoby na myśl śledzić do-wcipnie i mile sprawki tej panny, gdyby była córka kupca korzennego, a wysiłki jej zmierzały do pogrzebienia konkurenta z naprzeciwka, gdyby zręczność jej miała na celu ocalenie od kradzieży przesyłki holenderskich śledzi, albo przeszkodzenie obłomkowi subiekta sklepowego! Ale, że tu idzie o sprawy, które zapisała historia, o antagonizm pomiędzy bonapartystami a rojalistami, o konflikt pomiędzy stronnikami Ludwika XVIII a zwolennikami późniejszego Karola X., że tu się wykrada nie cynamon, ale papłery, kompromitujące starego króla, że się przygotowuje perwanie tegoż podagrycznego pomarańcza, więc ludzie chętnie przypatrują się temu widowisku, które zawiera minimalną dawkę sztuki, ale za to zaspakaja prymitywne instynkty ciekawości.

Taka jest już bowiem natura ludzka, że nawet umysły o wysokiej kulturze lubią sobie czasami, dla wypoczynku trochę poplotkować lub posłuchać ploteczek. Zdecydowany demokratą wróg Austrii nieraz sobie przeczyta z przyjemnością jakąś historyjkę o Franciszku Józefie i pani Schratt, albo o Rudolifie i baronównie Veesera. Cóż dopiero, gdy w grę wchodzić mit Napoleona, tego marszałków, pułkowników, córek chrześcijańskich itd. i gdy

przed oczyma przesuwają się kinowo-melodramatyczne obrazy, pełne oficer skich mundurów, dworskich fraków, historycznych kostiumów damskich i stylowych mebli.

Swoją drogą te historyjki o figlarnej i serdecznej Napoleonetce bawiłyby bardziej, gdyby zostały przybrane w szatę sceniczną przez zdolniejszych dramaturgów czy komedjopisarzy. Na sztuce tej cięży pierwotny grzech narodzenia się z powieści To też daleko jej do takiego doskonałego w swoim rodzaju widowiska, jakim jest pokrowna jej „Madame sans gene”. Bo też co Sardou, który miał w małym palcu wszystkie tajemnice sceny burżuazyjnej, to nie pp. Lorde i Marsel, którzy, przerabiając frapującą powieść pani Gyp, po za kilku momentami istotnie efektywnymi, przetransportowali do teatru także dużo niepotrzebnego balastu. A przedewszystkiem dali widowisko niemożliwie długie. Najbardziej niebezpieczny zmusza, gdy się ich musi słuchać przez cztery do pięciu godzin. W realizacji sceniczej należało stanowczo rzecz całą skrócić. — Śmiało np. można było opuścić prolog. Bo o tem, że Napoleonetka była chrześcijańską córką wielkiego cesarza, że służyła w lansierach, że jej ojciec zginął pod Waterloo itd., dowiadujemy

się dokładnie z reżinów I. aktu. Powiewu zaś legendy napoleońskiej, która ryby byłby pożądany w prologu, nie ma w nim wcale, bo go ładający przez rabiacze powieści dać nie potrafili.

„Napoleonetka” dostała we Lwowie nader staranną oprawę sceniczną, w czem prócz dekoratora p. Balka nie mała zasługa p. Stahla, który wysadził się na prawdziwie jubileuszowo porządny dobór mebli. Mniej staranna była strona aktorska przedstawienia. Nawet główne role jeszcze na drugim przedstawieniu nie były pamięciowo opanowane, wskutek czego zdarzały się pomyłki dość komicznie. Grupa spi skowców wypadła zupełnie groteskowo.

W roli tytułowej miła i pełna werwy kreację dała p. Regina Lewicka, składając ponowny dowód swego dużego talentu, chociaż djabłkowaty temperament „Napoleonetki” niezupełnie leży w granicach jej lirycznych raczej predyspozycji. Aristokratyczna intrygantka dworska i dobroduszny król znaleźli umiejętnych interpretatorów w pani Trapszo i w p. Guttne rze. Pp. Pillerowa, Kwiatkiewiczowa, Ładostówna, pp. Knobelsdorf, Koczynkiewicz, Ratschku, Winkler, Kleszczyński i inni dobrze spełnili swe zadania.

W. K.

10950

**Co to jest ANGLAS ???**

**Droga i rozkaz.**

(Korespondencja własna).

Poznań, w grudniu 1926.

(j) Wspaniała, górna sala Bazaru przeprowadziła przeszło 300 delegatami że wszystkich dzielnic Polski. Za długim stołem przydzielonym zasiada prezes Rady Wielkiej Obozu Wielkiej Polski Roman Dmowski, bystreń, głę boko mądrzeńi oczyma obejmując milczące zgromadzenie. Pełniący obowiązki generalnego sekretarza Obozu wó jewoda Dębski dzwoni: „Pan prezes Dmowski prosi członków Rady Wielkiej, by zajęli miejsca”. Podchodzą do stołu wezwani, obok Dmowskiego zasiadają gen. Stanisław Haller i gen. Kulski.

Dmowski udziela głosu p. Jerzemu Zdziechowskiemu, który objaśnia zebranych o systemie akcji skarbowej Obozu. Mówi krótkimi zdaniem, zawierającymi zgóry ustalony program akcji i gospodarki finansowej, który wyklucza wszelką dyskusję i wątpliwość. Tak ma być, tak musi być i tak będzie. To założenie naczelne zna mianuje każdy następny komunikat czy to członka Rady Wielkiej czy Oboznych dzielnicowych, gdy składają zebrany krótkie, jedne informacje o stanie pracy organizacyjnej. Tyle a tyle powiatów, te a te ośrodki objęte są już pełnią roboty organizacyjnej, tyle a tyle znajduje się jeszcze w stadium organizacji. Zebrania obozów powiatowych względnie dzielnicowych odbęda się w tym a tym dniu, tam a tam.

Jest coś sugestywnego, dziwnym, nowym i nieznanym jakby dotychczas urokiem działającego na uczestnika zebrania, społecznika od urodzenia, gdy słucha tych zwięzłych, imperatywne oczywistych zawiadomień, nad którymi nie trzeba otwierać dyskusji, z którymi nie można polemizować i których nie wolno atakować. Niema dyskusji. A więc jednak może się odbyć w Polsce zebranie nawet tak liczne, jak właśnie to, na którym jesteśmy — bez dyskusji, bez taszono-wej gadaniny... Jakies tchnienie świeżości, nowości i siły idzie od tego stołu długiego, za którym oto wstaje ze swego miejsca Roman Dmowski, aby końcowem słowem zamknąć zjazd.

W mowie Dmowskiego wyczuwa się mocno skoncentrowane skupienie, które każde słowo waży, każdemu

każe mieć nieomylny walor i zapadać głęboko w serce i rozum słuchacza. Dmowski — czuje to doskonale — nie chce zewnętrznymi efektami re-tora drażnić naskórka uchu słuchacza, niema zamiaru porywać się na grandeloquentę, jak najoszczędniej operuje „wielkimi” słowami, które w ustach tytuł mowców graniczą o między z komunalem i demagogią. Z klasyczną prostotą, gniewalającą siłą oczywistych pewników łączy zasadnicze elementy sytuacji w państwie i organicznie strojony obraz całości, który przed myślą i oczyma słuchającego rysuje się jak jakiś potężny matematyczny dramat epiczny, rzucony pedzłem genialnego malarza na płótno.

Naród musi wreszcie dostrzec do zdolności rzeczywistego władania sobą samym. Musi władnie zapinować nad swoim państwem, tzn. jako organiczna jedność i zbiorowość musi poczuć dziełowe i moralne brzemię odpowiedzialności, jakie na niem ciąży. Tego poczucia odpowiedzialności, będącego naczelnym środkiem, rzeczywistym w życiu zasadę władania sobą samym, w narodzie polskim dotychczas nie było, a ten niedostatek, to najistotniejsza przyczyna wszelkich niedomagań w dotychczasowym okresie odrodzonego państwa.

Niedomagania te zaś nie otwierają przed nami perspektyw spokojnego, normalnego rozwoju. Przeciwnie. — Groża nam wielkie niebezpieczeństwa i to może już w bardzo niedalekim czasie. Trzeba im spojrzeć bistro, odważnie w oczy. Dmowski charakteryzuje elementy sytuacji, wywrotzonej po wypadkach majowych i widzi w nich zarodki rozstępu i rozkładu, które kształcone w dalszym ciągu przez niedopowiedzialność, naiwność, niekompetencję lub wręcz złą wolę mogą przejść w anarchię.

Z tem niebezpieczeństwem należy się realnie liczyć. A liczyć się z niem to znaczy organizować żywe siły narodu do opanowania szybkiego i sprawnego tego niebezpieczeństwa, gdyby życiu państwa miało zagrożić. — Gdyby to niebezpieczeństwo miało stać się realnem i gdybyśmy szybko się zdolili do przewyciężyć, wów-

czas — tu głos Dmowskiego nabiera spżowej siły — wydzłemy z tego chaosu o połowę mniejszem państwem.

Oboz Wielkiej Polski ma tę organizację żywych sił narodu przeprowadzić, ma wzbudzić w narodzie poczucie odpowiedzialności za własne losy, ma naród przygotować do władania samym sobą. Podejmując i biorąc na swe barki to olbrzymie zadanie, musi do realizacji jego obrać środki, najpewniej, najskuteczniej do niej wiodące. Musi przedewszystkiem stać się bezspornym autorytetem dla najszerzych w szczęściu i wielkości państwa najbardziej zainteresowanych obywateli, autorytetem, który potrafi rozkazywać. Żadna bowiem cnota obywatelska słabiej nie jest u nas rozwinięta, jak umiejętność wydawania dobrych, zgodnych z interesem narodu rozkazów. Ten autorytet musi zatem stworzyć hierarchię władz, zdolnych rozkazywać i zdolnych kontrolować czy te rozkazy są wykonywane. Temu autorytetowi podporządkować się musi karnie każdy uznający go obywatel. Hierarchja i surowa dyscyplina oto podstawowe zasady organizacyjne Obozu Wielkiej Polski. Niema miejsca w tym Obozie dla deliberujących, wątpliwych i neutralnych. Wszyscy muszą słuchać i wykonywać rozkazy tych, którym z własnej woli obojętnie podporządkowali.

Temu wszystkiemu cechami Obozu różni się najistotniej od wszystkich innych organizacji politycznych, a przedewszystkiem od partji politycznych. W ten sposób usunęły zostały pierwiastek demagogii partyjnej.

Oboz jest organizacją ponad i poza partyjną. Niema programu wyborczego i nie chce społeczeństwa organizować pod kątem widzenia wyborów. Cele jego są głębsze, sięgające daleko poza przemijające momenty aktualności politycznej, zlatierając ku przetrwaniu do samych korzeni podstaw stosunku jednostki do narodu i państwa, ku realizacji zasady władania narodu sobą samym. Dla wszystkich jest miejsce i ogrom pracy w Obozie, którzy zdolni są wznieść się nad egoizm klasowy, partyjny i osobisty. Ale tem samym miejsce i praca w Obozie jest tylko dla jednostek o głębokim, mocnym kośćcu moralnym. Dla demagogów, krętaczy, kłamców, karierowiczów i handlarzy politycznych miejsca w Obozie niema i być nie może.

W imię tych zasad, najgłębiej i najszczerzej polityczny idzie Oboz z wiarą, siłą, energią w społeczeństwo.

Wrażenie mowy Dmowskiego było potężne. Rozjeżdżano się z Poznania po całej Polsce z tem mocnem przekonaniem, że wczuje się do swych warsztatów pracy nie tylko wznieśli uczucia, ale mocny, zwarty, program działania, ale jasną świadomość, do kąd należy iść i co należy robić.

KADRYLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

**HOTEL „POLONIA”  
W KRAKOWIE,  
ULICA BASZTOWA L. 35.  
NOWOPRZEBUDOWANY.**

Najbliżej dworca kolejowego i teatru miejskiego z widokiem na piany, hotel posiada centralne ogrzewanie wodne, ciepłą i zimną wodę, — oraz telefony miejscowe i między-miastowe w każdym pokoju.

**Ostatni wyraz komfortu i higieny.  
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.**

TELEFONY 537, 4181 i 4512.

Znana ze solidności Firma  
**S. BLUMENKRANZ**

UL. HALICKA, RÓG BOIMÓW  
poleca podczochy, rękawiczki, reformy, bieliznę Jaegera oraz wszelkie dodatki do robót ręcznych i krawieczyzny  
po cenach konkurencyjnych.

105801

# Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 12 grudnia 1926.

## TEATR WIELKI

Niedziela 12 bm. o godz. 8.30 popoł. „Ea rwlej przejsz wielbiadowi.” ceny zmniejszone popołudniowe.

Niedziela 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Napoleonetka”.

Poniedziałek 13 bm. „Napoleonetka”.

Wtorek 14 bm. „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace” gośc. występ p. Bandrowskiej-Turskiej.

## TEATR NOWOŚCI

Niedziela 12 bm. o godz. 3 popoł. „Orłow” — ceny zmniejszone popołudniowe.

Niedziela 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Stodki Kawaler”.

Poniedziałek 13 bm. „Stodki Kawaler”.

Wtorek 14 bm. „Moralność przedewszystkiem.” wznowienie.

## TEATR MAŁY

Niedziela o godz. 4-tej popoł. „Nauczycielka”. Występ Zielińskiej. (Po raz ostatni. Ceny popularne).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarzka”. Występ dyr. Fertnera.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewicza z Krakowa.

Gszczedna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

**9-ta PAŃSTWOWA LOTERIA DOBROczynna**  
cieszy się niezwykłym powodzeniem. Wobec zbliżającego się terminu ciągnięcia **22 grudnia b. r.** publiczność rozchwytuje losy tej jedynej loterii pieniężnej, której dochód przeznaczony jest wyłącznie na subwencję dobroczynnych instytucji. Kupujący los czyni miłośnikami uczynku.

**Główna wygrana 30.000 zł.**  
prócz tego 7.000 wygranych.  
Losy po 8 zł. (w połówkach 3 zł. można nabywać we wszystkich kolekturach w biurze GENERALNEJ DYREKCJI LOTERII PAŃSTWOWEJ, Warszawa, Nalewki 2.

**Oo P. T. Prenumeratorów!**  
Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P.T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za grudzień.  
Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— Premiera nowej opery „Fedora”, 3 aktowa opera jednego z najwybitniejszych kompozytorów doby obecnej Umberto Giordano, ukazuje się po raz pierwszy w polowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego. Świąteczna muzyka, pełna niewybitnie pięknych melodii i mistyczny klimat brette, osnute na tle głośnego dramatu Wiktoryna Sardoa, tworzą kapitalną całość muzyczną i dramatyczną. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wybitnego kapelmistrza, p. Józefa Lehrera a insce nizuje tę nowość niobody, pełen zapału reżyser p. Romuald Cyganek. W reprezentacji wokalistycznej uczestniczą pp. Płatówna, w której rękach spoczywa rola tytułowa i mioda, wielce utalentowana śpiewaczka Okońska. Główną partię tenorową odgrywa nasz wybitny tenor, p. Perkowicz a barytonową p. Cyganek. — W innych odpowiedzialnych partjach wystąpią pp.: Demetrowicz, Bykowski, Kramus, Łowczyński, Martini, Szmidt, Szymański i Zopach. Opera ukazuje się w nowej szacie dekoracyjnej, podobna Bałki i stylowych kostiumach, sporządzonych ściśle według oryginalnych wzorów teatrów włoskich. Urządzenie sceny Inspektora Stahla.

— „Moralność przedewszystkiem”, przepyszna, tryskająca szczerym humorem i wesołością, 3-aktowa krótkowzrostła ulubionego autora Ignacego Nikorowicza, która w letniej scenie wyjątkowo z gadaw-

# RADJOSŁUCHACZE!

zadacie natchyniast nowych prospektów PHILIPSA od Waszych dostawców. Znajdziecie w nich dane techniczne o NOWYCH typach PHILIPSA MINIWATT: A 483 niedośligniona jako detektor i wzmacniacz z małej częstotliwości pierwszego stopnia, A 425 doskonała lampa operowa, B 403 niezrównana lampa głośnikowa dla dużych głośników. 10384n

Cudze chwalicie, swego nie znacie, Sami nie wiecie, co posiadacie.....

# Polskie Radjosiłuchawki

POLMET  
przewyższają wszystkie słuchawki zagraniczne. Najniższe ceny. Najwyższa czułość.

**WYRÓB POLSKICH RAK.**

ZERWIJNIE Z FAŁSZYWĄ ZASADĄ, ŻE OBCA WYTWORCZOŚĆ PRZEWYŻSZA SWOJĄ.

Poważni Zastępcy na Małopolskę Zachodnią, Poznańskie, Pomorze i Wojew. półn-wschodni. poszukiwani „Polmet” Sp. Akc. Lwów, ul. Nowej Rzeźni Nr. 25. Tel. 19-13. 10306

# Jubileusz prof. W. Bruchnalskiego.

(Uroczysta Akademia ku uczczeniu 40-lecia pracy naukowej).

W sali Unji Lubelskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyła się wczoraj w południe podniosła uroczystość uczczenia 40-letniej naukowej a 25-letniej nauczycielskiej pracy prof. W. Bruchnalskiego, zgromadzając całą elitę intelektualną naszego miasta przy czcigodnym Jubilate.

Uroczystość zagal przewodniczący komitetu jubileuszowego prof. Uniw. warsz. dr. Bronisław Gubrynowicz, kreśląc mocnymi rysami syntetyczną sylwetkę Jubilata jako uczonego, pedagoga i człowieka. Zakończył wręczaniem prof. Bruchnalskiego wspomnianej księgi pamiątkowej, Jemni poświęconej, w której kilkadziesiąt byłych i obecnych uczniów Jubilata poświęciło prace z zakresu umiejętności literatury.

Po prof. Gubrynowiczu zabrał głos prof. dr. J. Kleiner, który w dłuższym i świetnym przemówieniu scharakteryzował wyczerpująco twórczość naukową Bruchnalskiego, podkreślając jako szczególną cechę tej twórczości konsekwentne dążenie jej do naukowości.

Następnie imieniem Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego zabrał głos prof. dr. Ignacy Chrzanowski, który w gorącym, serdecznym przemówieniu podniósł najistotniejsze znamię służby kulturalnej prof. Bruchnalskiego: jej żywą, osiadałą, bezwzględnie polskość.

Z kolei składali prof. Bruchnalskiemu życzenia: imieniem Uniwersytetu poznańskiego prof. dr. Tadeusz Grabowski, imieniem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wileńcu prof. dr. K.

Kolbuszewski, imieniem Ossolineum wicekurator dr. I. Dembowski, imieniem Towarzystwa Teatrów i Chórów Włoszczańskich p. Bartosiński. Do tych mów dołączył serdeczne tożsaczanie wdzięczności dla Jubilata przedstawiciel młodzieży akademickiej, wroście przedstawiciel włoszczaństwa, który dziękował Jubilatowi za trud, jaki włożył swym wybitnym udziałem w pracach Tow. Teatrów i Chórów włoszczańskich.

Po odczytaniu przez prof. Lempickiego kilkunastu depesz z hołdem i życzeniami, nadesłanych Jubilatowi przez szereg instytucji naukowych, kulturalnych, osobistości wybitnych i b. uczniów prof. Bruchnalskiego — zabrał głos sam czcigodny mistrz, dziękując w słowach klasycystą prostotą nacechowanych wszystkim za uznania, jakie złożyli Jego dotychczasowej służbie dla Ojczyzny, gdyż ta służba była i jest Mu — jak stwierdził — naczelnym drogowskazem w Jego pracy.

Wieczorem kilkadziesiąt uczniów i przyjaciół Jubilata podczas wieczoru w Hotelu Krakowskim — w licznych toastach czcili zasługi naukowe i obywatelskie trud prof. Bruchnalskiego.

Do tydu gorących życzeń w dniu wczorajszym złożonych — redakcja naszego pisma, które szczerzy się przyjaźnią i nieraz okazywanym czynem a zawsze arcyceńnem współpracownictwem dostojnego Jubilata, dołącza swój hołd i najszczerze życzenia: ad multos annos.

czajnym sukcesem i zdjęto z affisa w pełni powodzenia — z powodu konieczności chwilowego zamknięcia i remontu teatru — ukazuje się we wtorek, 14 bm., na scenie Teatru Nowości — w częściowo zmienionej obsadzie artystycznej, pod reżyserią p. E. Zyteckiego. W sztuce Nikorowicza wystąpią pp.: Trapsza, Orzechska, Poraska, Smereczanka, Żelichowska, Bielecki, Brochwicz, Fertner, Przystawski, Szyndler, Winkler i Zabicki.

— Program Kasy na i Koła lit-art. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 16 bm. godz. 20 wykład Karola Huberta Rosztrowskiego pt. „Demokracja i dyktatura w świetle wieków”.

— Pol. Tow. Teologiczne. We wtorek dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 17 w dzie kancie teologicznej posiedzenie naukowe z dwoma referatami: 1) ks. Górczewicz: Zdarze św. Tomasza o naukowości teologii, 2) ks. Klawek: Uwagi filologiczne o imieniu Maria.

— „Polski Związek Kolejarców” urządza dziś w niedzielę 12 grudnia w sali restauracji II. kl. na dworcu głównym koncert Zespołu mandol. „Hejnał”. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Ceny portrety i napojów normalne. Dobrowolne datki na „Gwiazdkę” dla biednej dziatwy i sierot po kolejarzach.

— Cztery ostatnie przedstawienia „Kawiarzki”. Ponadto dawno niewidzianego powodzenia „Kawiarzki”, w której tryumfy święci niezrównany dyr. Fertner i cały zespół, dyrekcja Teatru Małego daje jeszcze tylko cztery razy tę świętą sztukę, gdyż w połowie przyszłego tygodnia wchodzi na repertuar nowość z dyr. Fertnerem w głównej roli. Fertner w nowej tej sztuce będzie miał zupełnie inną rolę, którą niewątpliwie znowu podbije sobie wszystkich bywałych teatralnych, którzy co wie czora tak gorąco go oklaskują. Kto więc nie widział Fertnera w jego roli kolnera w „Kawiarzce”, niech korzysta z tych ostatnich przedstawień.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Kawiarzka”, występ dyr. Fertnera.  
Wtorek o godz. 3.30: Przedstawienie byłych wychowanków „Sacre Coeur” komedii Włda Bambręk z ilustracją muzyczną. Dochód na rzecz ofiar wielkiej wojny.

Wtorek o godz. 7.30 „Kawiarzka”, występ dyr. Fertnera.

Środa o godz. 7.30 „Kawiarzka”, występ dyr. Fertnera.

**Ważne dla P. T. Nauczycielstwa szkół lwowskich i powiatu lwowskiego!**  
Kurs wyższy nauczycielski z grupy rysunkowo-słobidowej, urządzony staraniem Kola naukowego rysunkowo-technicznego pod protektoratem Rady Szkolnej Miejskiej już się rozpoczął. Ułatwienie ze strony Władz zapewnione. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje sekretarz Zarządu kol. T. Andruchowicz, Lwów, szkoła meśsa im Staszka. Za Zarząd: Z Wojska 10933k Przewodnicząca.

— Komitet Towarzystwa Opieki nad 201 nierezm polskim odbędzie w poniedziałek o godz. 5 popoł. posiedzenie w Pałacu Wójewody w sprawie urzędzenia gwiazdki dla żołnierzy przebywających w szpitalu i w sprawie programu pracy na sezon zimowy.

— Powszechno-wykłady uniwersyteckie i politechniczne. Trzeci wykład dra Karola Nitnosa z serii: „Wielka rewolucja francuska” odbędzie się w niedzielę d. 12 bm. o godz. 5-tej pt. „Europa w walce z rewolucją”. — Wykład poprowadzony będzie przez dr. Karola Nitnosa. Wykład odbędzie się w sali Korporek nowy gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1. I. p.

— Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich zawiadamia członków, iż roku bieżącego podobnie jak w ubiegłych latach zamie się dla członków swoich wpłata kwoty należnych z tytułu wykupna patentów w tyt. Inspektoracie Skarbowym. Firmy, które z udogodnienia tego zechcą skorzystać, mogą się zgłaszać w Stowarzyszeniu codziennie między godziną 10-tą a 1-szą najdalej do dnia 28 bm. z dokładnym obliczeniem należności i z wypełnionym już formularzami upoważniającymi Stowarzyszenie do podjęcia patentu. Deklaracje (druk) patentywe są w biurze Stowarzyszenia, ulica Legionów 1, II. p. do odebrania.

— Wiktor Chenkin, znakomity artysta teatru „Niebieski Ptak”, który na piątkowym koncercie oczarował publiczność, daje w poniedziałek drugi pełniejszy koncert. Program obejmuje najsławniejsze piosenki z bogatego repertuaru artysty. — W koncercie poniedziałkowym wystąpi ró-

wież artystka opery warszawskiej p. Zofia Dobrowolska-Pawłowska. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 10993

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Stanisław Kot z Krakowa, Ignacy Chrzanowski z Krakowa, dr. Zoja Brażyna z Krosna, Bronon Gabryliwicz z Łucka, dr. Kurt Lück z Łucka, Jan Metałski z Krakowa, Mieczysław Weinteb z Warszawy, dr. Leszek Cyga ze Stanisławowa, Nathan Reichwald z Lipska, dr. Kazimierz Papara z Podliski, Roman Weinheber z Bielska, Otton Hanneman z Hamburga, Karol Hauser z Bytomia, Janusz L. Rosner z Wiednia, L. Juliusz Albrecht z Łodzi.

Hotel George'a: Jan Karły Gerlicz ze Stojszyna, Ludwik Ewert z Warszawy, Manuel Kummelman z Czerniowiec, S. Weis selberg z Czerniowiec, dr. Marjan Rozenberg z Drohobycza, Herman Bleud z Krieterm, Ignacy Lindenfeld z Warszawy, Arpad Somlar z Budapesztu, Mauryty Rys z Warszawy, Martin Elumenthal z Charlottenburga, Kurt Fuchs z Berlina, Hilarius Pozdamec z Wiednia, Feliks Borchardt z Wiednia.

— Akademia ku czci śp. Stanisława Sobieskiego nie odbędzie się dziś, jak to wczoraj wskazywało nieporozumienie mylnie domniósł komunikat teatralny, lecz dopełni w styczniu następnego roku.

— Na rzecz dzieci śląskich złożyli wychowankowie lwowskiego Korpusu Kadetów na ręce przewodniczącej komitetu p. Popielowej kwotę 317 zł. 93 gr. jako dochód z urzędzonego przez nich „Wieczoru listopadowego”. Jak się dowiadujemy jest to pierwsza większa zbiórka ofiarowana Dzieciom śląskimi przez młodzież naszego miasta.

— Kurs modelarstwa lotuleczego dla nauczycieli szkół powiatowych powiatu lwowskiego rozpoczął się dnia 4 bm. Na skutek zaproszenia Rady szkolnej powiatowej zebrał się w szkole powszechnej na Zamarynowie na niedzielę powiatu lwowskiego. Do zebranych imieniem Rady szkolnej przemówił insp. Janowski, jeden z inojuatorów kursu, przedstawiając zwięzłe kursu dla propagandy lotnictwa. Z ramienia WK. LOPP. przemówił m. Tiger, witaając imieniem LOPP, zebranych, zapewniając, iż Woj. Kom. LOPP, z uwagi na doniosłe znaczenie kursu służąc będzie wszelkimi możliwymi środkami tak w materiale jak i pomocy naukowej. Następnie prelegent KK. LOPP. p. W. Siadek rozpoczął wstępny wykład.

— Aresztowanie brutalia. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Leona Weinstocka, zamieszkałego przy ul. Jakóba Hermanna, 1. 30 za brutalne pobicie Józefa Barana, rolnika ze Znie-sienia. Na ul. Żółkiewskiej Weinstock z nieznanego na razie powodu napadł na Barana i uderzył go tak silnie ręką w twarz, iż brutalnie napadnięty gospodarz upadł na bruk i dostał się pod koła nadjeżdżającego w tym momencie wozu ciężarowego, skutkiem czego doznał złamania ręki. Niewątpliwie brutalia nie minie zasłużona kara.

— Podrzutek z fotografią. Obok Zakładu Dzieciątka Jezus przy ul. Pau linów 1. 5 nieznaną kobietą porzuciła wczoraj dziecko, liczące około 7 miesięcy, ubrane w kolorową sukienkę, wełniany biały sweterok i takaż czapeczka. przyczem zawinięto było w białą poduszeczkę. Przy dziecku w poduszeczce tej — znaleziono karty fotograficzne i list, z którego wynika, iż podrzutkiem jest Zbigniew Olszowski a matką Janina, zamieszkała przy ul. Potockiego. Podrzutka oddano w obywatelską opiekę Franciszce Turbuli, zamieszkałej przy ul. Lyczakowskiej 1. 72. Za matką podjęła policja poszukiwania.

— Napad pjanicy. Policja aresztowała Jakóba Felda, zamieszkałego

# FUTRA

pierwszorzędnej jakości

## PARYSKIE MODELE

ogromny wybór skórek jedynie

# W MAGAZYNIE FUTER

## BRACIA ROTH i Sp.

Lwów, pl. Marjacki 8. Tel. 48-54.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KUŚNIERSKA.

n 10923

przy ul. Berka Josełowicza l. 8, za napad w stanie pijanym na mieszkanie N. Pistynera przy ul. Słowackiego l. 3. Feld awanturując się powybił wszystkie szyby w mieszkaniu Pistynera.

— Mieszkanie dozorey — punktem schadzek. Aresztowany został wczoraj Dominik Bieda, liczący 65 lat, dozorca kamienicy przy ul. Sykstuskiej l. 16, karany już za stręczenie do nierządu — i tym razem za ten sam proceder przytrzymany, do czego dołączono zarzut odstępowania swego mieszkania za wynagrodzeniem na cele schadzek.

— Trzy włamania. W czasie nieobecności Pepi Kleiner, właścicielki sklepu, zamieszkałej przy ul. Bema l. 22, włamał się do jej mieszkania nieznanymi sprawcy, którzy skradli na jej szkodę futro piżmowe, pańto męskie i kilka innych sztuk garderoby — łącznej wartości 1850 zł. — Do budki Róży Spiegel przy ul. Kotlarskiej włamał się wczorajszej nocy jakiś złodziej i skradł zapas tytoniu, przedstawiający wartość 300 zł. — Wreszcie trzecie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Kleinowskiej l. 7, gdzie złodziej z mieszkania Franciszka Nowotnego skradł walizę z bielizną — wartości 150 zł.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowany został w dniu wczorajszym Józef Kapuściński, liczący 19 lat, zamieszkały w przytułisku Br. Albertynów przy ul. Kleparowskiej l. 16 — za kradzież papieru w redakcji „Ciwili”. — Za kradzież kosza z masłem w Rynku na szkodę nieznanego właściciela, aresztowany został Leon Silbermann, zamieszkały w Kleparowie.

— Nagły zgon. W poczekalni trzeciej klasy na głównym dworcu zmarł wczoraj Andrzej Maciuba, liczący 55 lat, przybyły do Lwowa z Grabowej, w powiecie tarnobrzeskim, celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Lekarz miejski, dr. Dolński stwierdził, iż Maciuba zmarł na zapalenie płuc i polecił odstawić zwłoki do kostnicy na cmentarzu Janowskim.

— Aresztowanie działacza komunistycznego. W akcji propagandowej komunistycznej organizacji na terenie wschodnich województw — działał od dłuższego czasu jakiś osobnik, skrywający się pod pseudonimem „Lwiwskij”. W toku dochodzeń policyjnych zdołano ustalić, iż pseudonim ten ukrywał Ludwika Rosenberga, żyda, ukoniecznionego słuhaacza praw, zamieszkałego we Lwowie, gdzie ojciec jego posiada sklepik przy pl. Strzeleckim. Lwiwskij-Rosenberg przez szereg miesięcy bardzo sprytnie ukrywał się przed policją, która za nim poszukiwała, aż wreszcie wpadł we czwarak w jej ręce. W dniu tym zjawił się w mieszkaniu ojca przy pl. Strzeleckim i tam też przez wywiadowcę został ujęty. Ponieważ jego wywrotowa działalność antypaństwowa pozostawała w ścisłym związku z podobną robotą na Wołyniu — przeto został w dniu wczorajszym odstawiony do Włodzimierza Wołyńskiego. W pańetnych bojach z lat 1918—19 Rosenberg walczył po stronie wrogów, wśród których nawet kierował większą grupą.

□

□ ROHATYN. Umieszczenie biblioteki TSL. we własnym domu TSL. Onegdaj przeniesiona została biblioteka tu Kola TSL. nazwana Książnica im. Henryka Sienkiewicza Kola TSL. z gmachu Sokoła do własnego domu TSL. Biblioteka liczy przeszło 3000 tomów, w czem biblioteka ruchoma około 1300 tomów, rozsyłanych do 25 czytelni wiejskich tu powiatu. Biblioteka miejska czyli Książnica otwarta podzielnie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 18—20 (6—8 wieczór) i nadto we środę od godz. 12—13 (12 do 1 w południe). Biblioteka zaopatrzo-

Na Święta! do każdej miejscowości w Polsce wysyłam odwrotnie Na Święta!

Za 36 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

Za 55 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

Za 100 Złotych:

włącznie porto i opakowanie

**EDMUND RIEDL**

Lwów, Rutowskiego 3, Tel. 4-12.  
CENNIKI NA ŻĄDANIE ODWROTNIE.

na w najnowsze dzieła. Katalog do nabycia w Książnicy. Abonament miesięczny można rozpocząć każdego dnia w miesiącu.

□ GORLICE. Projekt budowy linii kolejowej Moszczenica-Gorlice-Wysowa-Krynica. We środę, 15 grudnia o godzinie pół do 12-tej przed południem odbędzie się w Gorlicach w gmachu „Sokoła” zebranie przedstawicieli instytucji publicznych i prywatnych tudzież osób zainteresowanych projektem budowy normalnotorowej linii kolejowej Moszczenica-Gorlice-Wysowa-Krynica, a to dla wstępnego omówienia sprawy zrealizowania powyższego projektu. W zebraniu bierzą udział m. in. wni wezmą udział delegaci ministerstwa spraw wewnętrznych (generalnej dyrekcji służby zdrowia), tudzież ministerstwa skarbu w imieniu skarbu państwa jako właściciela zakładu zdrojowego w Krynicy, dalej b. premier p. dr. Aleksander Skrzyński, właściciel dóbr Zagorzany z przyległości, niemniej wiele innych osób i instytucji, interesujących się wspomnianym projektem. Magistrat miasta Gorlice zaprasza na powyższe zebranie wszystkie instytucje i osoby zainteresowane w tej sprawie.

□ STARY SAMBOR. Tydzień akademika. I nasze podgórskie miasteczko, liczące załedwie znikomą garstkę polskiej inteligencji, nie pozostaje w tyle za większemi i bierze żywy udział w życiu społecznym kraju w miarę sił i możliwości. Za inicyjatywą miejscowego starosty p. Smalawskiego i inspektora szkolnego p. Sokołowskiego urządzono „Tydzień Akademika”, który przyniósł wcale pokazny, jak na nasze stosunki, sukces finansowy, nadto w dniu 25 listopada br. odbył się, staraniem tychże, koncert, z którego dochód przeznaczono na cele Ligi Obrony PP. Uproszczone przez tychże dwie artystki ze Lwowa, a to znana śpiewaczka operowa p. Stefania Filscofa-Zarska i pianistka p. Marja Krenziówna przybyły by zupełnie bezinteresownie wypełnić cały program koncertu swoimi znakomitemi produkcjami.

Publiczność miejscowa zachwycona pięknym i wyszkolonym głosem p. Frischowej-Zarskiej i artystyczną grą p. Krenziówny, nie szczędziła obu koncertantom oklasków i wyrazów uznania, zmuszając je niemi do mnogich naddatków.

—

+ Jak powstają „nowe rasy”? Na Oceanie Spokojnym zdala od kontynentu i od większych archipelagów leżą dwie wyspyki pochodzenia wulkanicznego, Norfolk i Pithecairn. Niedawno na wyspy te udała się ekspedycja amerykańskich i australijskich etnografów. Ludność obu wysp należy do żadnej ze znanych ras, stanowiąc raczej własną rasę, powstałą prawdopodobnie na skutek skrzyżowania się rasy anglosaskiej z Maorysami. Mieszkańcy wysp Norfolk i Pithecairn odznaczają się wielkim wzrostem i potężną budową ciała. Rysy ich twarzy złożone są do typu ary-

skiego, wykazując jednocześnie pewne cechy innych ras.

Ciekawa jest historia odkrycia obu wspomnianych wysp. W r. 1877 udał się z Anglii na Ocean Spokojny trójmasztowiec „Bounty”, należący do angielskiej floty wojennej. Okręt ten, którego komendantem był kapitan Bligh, kierował się ku wyspom Tahiti, skąd po pewnym czasie odpłynąć miał ku Antyllom. Trzymiesięczny postój w Tahiti wpłynął jednak demoralizująco na załogę okrętu, która nie okazywała najmniejszej chęci opuszczenia pięknej, wprost czarującej przyrody podzwrotnikowej. Z wielkim trudem udało się kapitanowi Blighowi skłonić marynarzy do powrotu na okręt.

W dalszą drogę wyruszone w warunkach nader niepomyślnych, gdyż załoga okrętu bardzo niechętnie wykonywała rozkazy zwierzchników. Od pierwszej chwili zachodziło niebezpieczeństwo otwartego buntu ze strony zdemoralizowanych marynarzy. W drodze część załogi istotnie zbuntowała się i przy pierwszej nadziejającej się ku temu okazji pod przewodnictwem sternika Fletchera opuściła statek. Na małej łodzi ratunkowej zbuntowani marynarze skierowali się ku brzegom ładu, jednakże już wkrótce na skutek burzy stracili orientację. Po kilkudniowym blakaniu się po morzu marynarze przybili do brzegu skalistej jakiejś wyspy. Była to wyspa Pithecairn. Widząc jednak, iż życie na wyspie tej nie byłoby bardzo wygodne, marynarze postanowili po kilkudniowym tu pobycie udać się w dalszą drogę. Przed odjazdem porwali jednak kilka ładnych kobiet tubylczych, z którymi pozełowali w kierunku północnym. Po kilku dniach przybili do brzegów wyspy Norfolk. Tutaj wylądowali i rozpoczęli nowe życie. Na tle romantyzmu doszło jednak wkrótce między nowymi obywatelami wyspy do poważnych zatargów, a nawet mordów. Po pewnym czasie marynarze dosłownie się wymordowali, a przy życiu pozostał jedynie ich przywódca Fletcher. Nie był tu jednak sam: wraz z nim pozostało bowiem na wyspie 12 porwanych Maorysek i spora gronada dzieci własnych i zmarłych towarzyszy. Fletcherowi nie pozostawało teraz nic innego do wyboru, jak stać się patriarchą nowego rodu. Poświęcił się więc wychowaniu licznych potomstwa, pracując przy tem nad utrzymaniem całego rodu. Nie należy przypuszczać, by była to praca zbyt znów ciężka, bowiem w błogosławionym klimacie Norfolkku ziemia bez nakładu pracy daje wszystko, co człowiekowi potrzebne jest do życia.

Po śmierci Fletchera potomstwo jego pozostało na wyspie, a powiększając się automatycznie, z czasem przedstawiało się w mały naródzik. Część nanodu tego wyemigrowała później na wyspę Pithecairn. Etnografowie amerykańscy stwierdzili, iż mieszkańcy obu wysp okazują dużo wrodzo-

# Wystawa kanarków.

Okolo 150 małych śpiewaków zgromadzono w dużej sali Tow. Gospodarskiego Wsch. Małopolski (ul. Kopernika 20, w podwórzu), by zaprodukować publiczności dorobek hodowlany naszych hodowców, zorganizowanych w „Kanarij”, wsch. małopolskim (jedynym u nas) klubie hodowców kanarków i ochrony leśnego ptactwa. Wystawę poprzedziło premijowanie najlepszych kanarków.

Otwarcia wystawy dokonał wczoraj imieniem Towarzystwa Gospodarskiego p. J. Victorini, który podkreślił zamilowanie szerokich mas do tych wdzięcznych śpiewaków pokojowych, do niedawna masowo importowanych z zagranicy (zwłaszcza z Niemiec), w konsekwencji tego ważną rolę gospodarza krajowej produkcji, która opierając się doskonałym materiałom śpiewaczym, może zaspokoić nie tylko zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz również pomyśleć o intratnym, wielkim eksporcie kanarków, zwłaszcza do krajów wschodnich, wykazujących wielki popyt na te ptaki.

Miła wystawa tętniąca dźwięcznym szagardzaniem tych małych „zwierząt domowych”, zdradza duży wysiłek organizatorski o zdrowem podłożu natury estetycznej, społecznej i gospodarczej.

Wystawa jest obliczona na 2 dni. Jest więc otwarta jeszcze przez cały dzień dzisiejszy. Komitet wystawy urządził równocześnie 50-groszową loterie, gdzie co piąty los przynosi jako wygraną — kanarka. Wczoraj już parę osób miało szczęście.

## KAWA RIEDLA

nej inteligencji, a obyczaj mają łagodne i proste. Zarząd wysp sprawuje rada administracyjna, składająca się z 12 najwybitniejszych członków narodu z urzędnikiem angielskim, mianowanym przez gubernatora Nowej Zelandji, na czele.

+ W poszukiwaniu skarbow. W słynnym parku Schoenbrunnu rozpoczęła się w najbliższych dniach poszukiwanie celem odnalezienia zakopanego tam jakoby skarbu. Już od dawna krążyły słuchy o fantastycznych bagactwach, ukrytych tam w ziemi, uczeni zaś i historycy potwierdzają to przypuszczenie, odnoszące te skarby do epoki Atylli. Istnieje jeszcze inna wersja: duża ilość cennych przedmiotów kazał podobno zakopać w parku Schoenbrunnu cesarz Napoleon I, nie mogąc ich, w czasie zajęcia Wiednia, wywieźć do Francji. Poszukiwaniami kierować będą widełki radiostezyjne.

+ Najstarsza fabryka papieru. Najstarsza w świecie fabryka papieru znajduje się w Japonii, w małej wiosce Maio, koło Osaka. Od czasu jej założenia, t. j. od przeszło 800 lat, wytapia się tam wyłącznie czerpany ręcznie papier. Istnieje stary przepis, w myśl którego ilość kadzi nie może przekraczać cyfry stu, ponieważ zaś przy każdej kadzi pracuje jeden tylko robotnik, produkujący maksymalnie 400 arkuszy dziennie, przeto fabryka wytwarza ściśle ograniczoną ilość kosztownego i bardzo poszukiwanego papieru.

+ Latarnia lotnicza. Na Etnie będzie wkrótce wzniesiona najwyższa w świecie latarnia, która świecić ma na szczycie 3000 metrowej góry, służyć będzie do celów lotniczych, a nie morskich. Technicy zagraniczni odnoszą się sceptycznie do tego projektu, twierdząc, że światło umieszczone na tak

znacznej wysokości nie może oddać w nocy realnych korzyści bardzo nawet doświadczonym pilotom.

— Jakim językiem mówią ukraińscy urzędnicy państwowi? W tych dniach odbyły się w Kijowie egzaminy z języka ukraińskiego dla urzędników państwowych. Pomieważ 112 urzędników wykazało niedostateczną znajomość języka państwowego, zostali oni niezwłocznie zwolnieni ze służby. Ogółem do egzaminu zgłosiło się 2000 kandydatów, z których zaledwie 165 otrzymało kwalifikację „bardzo dobrze”, a 698 zaliczono do kategorii urzędników, władających „słabo” językiem państwowym.

— Na odnowienie kościoła św. Marcina złożyli następujące datki: PP. Stankiewicz M. 100 zł., Zych G., Pacura J. 1, Horakowski E. 5, Babaczek H. 75, Poradowski K. 10, Chociaj J. 25, Znaczkiewicz St. 20, Konopacki St. 200, Kinczel M. 10, Oziembłowska K. 10, Tymoczyszynówna A. 10, Kremer J. 20, Waluszewska T. 25, Jodłowski Karol i Marija 200, Comłowie J. 100, Pilchowiec J. 50, Praszek K. 5, Wojtalowicz A. 25, zebrane w garbarni „Pellis” przez p. Tomka 40.90, Sosin M. 25, Maciulski E. 25, Wołanin W. 20, Szypik K. 5, Pilch P. 10, Berka St. 10, Kaźmierowicz St. 50, Pełechacz M. 5, Pestowie J. 20, Korody K. 100, Waluszewski M. 10, garbarnia „Nowość” 150, Kasparok E. 50, Nowosielecka K. 5, Wertelecki J. 1, Nanowska H. 20, Lang M. 2, Rawska K. 100, Łęczyński M. 25, Hołubowski J. 20, Janz R. 10, Skirka J. 25, Waluszewski J. 10, Furt M. 5, Kasparek W. 10, Grün W. 10, Tropaczyńska M. 10, Szczyński J. 20, Słoińska N. 2, Górnikiewicz A. 5, Toczyscy J. 20, Jagustyn 10, Jakubowicz J. 5, Malisz Z. 10, Pawłowski T. 20, Karabinek J. 10, Sokół Fr. 5, Mader A. 5, Łobarzewscy M. 15, Zimmermannówna J. 20, Bober M. 50, Lasso E. 20, zebrane przez p. Ch. 42.50, Kawiny J. 20, Babaczek H. 50. — Wszystkim łaskawym Ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać”  
10906  
Ks. Edward Kiernik, proboszcz.

W poniedziałek dnia 13 grudnia 1926 r.  
Drugi pożegnalny WIECZÓR PIEŚNI  
**Wiktora Chenkina**  
artysty Teatru „Niebieski Ptak”  
Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha. 10942



Wszyscy znają i dlatego używają wyłącznie

MYDŁO - PERFUM  
WODĘ KOŁOŃSKĄ  
:: PUDER ::



J. i S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ.

9665n

zdrowia (50 c.+50 c.) i matka trzymająca na rękach swe dziecko (1.50+1.50). Wszystkie te znaczki wykonane są w formie podłużnym. Będą one w obiegu prawdopodobnie do końca marca 1927 r. Opłata dodatkowa przeznaczona jest na fundusz towarzystw dobroczynnych działających na terenie Zagłębia Saary.

Również Jugosławia chce przyjąć z pomocą ofiarom wylewu Dunaju, wydała serię znaczków dobroczynnych. Są to znaczki opłaty będące w obiegu, z czarnym nadrukiem dodatkowej wartości „+0.50”. Seria ta obejmuje 12 następujących wartości: 25 p.+0.25 zielony, 50+0.50 brązowy, 1 dynar+0.50 czarny, 2 d.+0.50 szary, 3 d.+0.50 niebieski, 4 d.+0.50 pomarańczowy, 5 d.+0.50 fioletowy, 8 d.+0.50 brązowy, 10 d.+1 d. oliwkowy, 15 d.+1 d. brązowy, 20 d.+1 d. fioletowy i 50 d.+1 d. pomarańczowy. Znaczki te będą w obiegu do końca br.

Także belgijski zarząd pocztowy chce zasilić fundusze towarzystwa walki z gruźlicą, wyda w połowie grudnia br. serię dobroczynną złożoną z pięciu znaczków a to: 5 c.+5 c., 20 c.+5 c., 50 c.+5 c., 1.50 fr.+10 c. i 5 fr.+1 fr. Na wszystkich wartościach umieszczone będą podobizny króla

belgijskiego Alberta i jego małżonki Elżbiety.

Z ORGANIZACJI.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu członków Polskiego Związku Akademików Filatelistów, odbytem dnia 7 grudnia br. dokonano wyborów nowych władz związkowych. Do zarządu weszli koledzy: Jerzy Zadurowicz przewodniczący, Marian Polański sekretarz, Tadeusz Zieliński skarbnik i Zygmunt Augustyn gospodarz. Do komisji lustracyjnej zostali wybrani: kol. Skula Mariusz, Skutskik Rudolf i Skalski Władysław. Wpisy nowych członków przyjmie sekretarz na zebraniach niedzielnych, które odbywają się od godz. 11—12 w lokalu związku ul. Kurkowa 5, I. p. nr. 10. Wkładka miesięczna 30 gr.

Sekcja uczniów szkół średnich Pol. Zw. Akad. Fil. po zupełnej reorganizacji została ponownie uruchomiona. Do sekcji tej może należeć każdy uczeń szkoły średniej (gimnazjum, seminarjum i zakłady równorzędne). Bliższych informacji co do wpisu oraz zebrań udziela sekretariat związku w każdą niedzielę od 11—12 (Lwów, ul. Kurkowa 5, I. p. nr. 10).

FILATELISTYKA  
Red. J. Zadurowicz

L. 76. 13. XII. 1926.

W jaki sposób kopcy angielscy walczą z reklamą pocztową.

Jak wiadomo zarządy pocztowe wielu państw europejskich chcą zwiększyć swe dochody wprowadzając w użycie pocztowe pieczęcie reklamowe. Pieczęcie te zawierające proz nazwy miejscowości i daty, jeszcze napis reklamowy danej firmy handlowej, względnie przemysłowej, umieszczone są przez odnośny urząd pocztowy na wszystkich przesyłkach wysyłanych przez niego. Wskutek tego, bardzo często zdarza się, że na korespondencji danego przedsiębiorstwa umieszczony zostanie napis reklamowy firmy z niem konkurującej, co chyba właścicielowi wysyłanego listu wcale nie przynosi korzyści, nie mówiąc o szkodzi. Z tego też powodu nieraz do dochodzi do ostrych zatargów między kupcami a władzami pocztowymi, które zwykle kończą się procesem sądowym. Wyroki tych procesów są jednak w każdym państwie różne, a to zależnie od zaprawy, czy poczta ma prawo umieszczać napisy reklamowe na przesyłkach prywatnych, czy też nie. Ostatnio w Holandii podobny proces zakończył się porażką władz pocztowych, które na podstawie wyroku sądowego musiały wycofać z użycia odnośny stempel reklamowy.

Innego jednak, bardzo pewnego środka walki z reklamą pocztową chwycili się kupcy angielscy, wychodząc zapewne z założenia, że procesy sądowe zbyt długo trwają i są dosyć kosztowne, a wyrok ich jest bardzo wątpliwy. Mianowicie wprowadzili oni w użycie koperty czarnego koloru z wąskim pasem białego papieru wystarczającym za odwrotne na umieszczenie adresu firmy. W taki to dowcipny a zarazem niezbyt kosztowny sposób uniemożliwiono pocztom umieszczanie napisów reklamowych na listach prywatnych.

Nowe znaczki dobroczynne.

Zarząd pocztowy Zagłębia Saary wydał z końcem listopada br. piętną serię znaczków dobroczynnych złożoną z czterech następujących wartości (w nawiasach podajemy wysokość nakładów): 20 c.+20 c. szaro oliwkowy (500.000 sztuk), 40 c.+40 c. brązowy (500.000), 50 c.+50 c. różowo-pomarańczowy (500.000) i 1.50 fr.+1.50 fr. niebieski (200.000). Na poszczególnych wartościach umieszczone są następujące rysunki: ocieniały robotnik prowadzony przez psa z opaską czerwonego krzyża (20 c.+20 c.), pielęgniarka opiekująca się chorym (40 c.+40 c.), dzieci przy źródle

NEKROLOGJA.

ZDZISŁAW NANOWSKI

em. sędzia, długoletni Naczelnik Sądu w Dobromilu i właściciel dóbr zmarł we wtorek, dnia 30-go listopada 1926 r. zaopatrzonej św. Sakramentami, przeżywszy lat 63.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Ustrzykach Dolnych do kościoła parafialnego w Jasieniu odbyła się w czwartek dnia 2-go grudnia b. r. o godzinie 2-giej po południu, poczem w piątek dnia 3-go grudnia po odprawionem nabożeństwie o godzinie 10-tej rano nastąpiło złożenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu w Jasieniu, — o czym zawiadania Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieutulona w żalu

Żona.

za spokój duszy ś. p.

MARJI IRSAY

odprawiona zostanie

MSZA ŚWIĘTA

dnia 15/XII br. o godz. 12-tej w kościele Archikatedralnym

Córka.

10953

Sport.

(p) Telefon w Sławsku. Dzięki staraniom lwowskich kół narciarskich i zrozumieniu okazanemu przez Dyрекcję Poczty, otwarta została w Sławsku na poczcie centrala międzymiastowa i publiczna rozmownica telefoniczna, otwarta w godz. 9—12 i 15-18. Rozmowa ze Lwowem kosztuje 2 zł. 60. Temsamem rozpoczyna poczta w Sławsku nadawanie i odbieranie telegramów.

Dzisiaj Kino „Lew” godz. 11.30 poranek filmu pt. „Igrzyska VIII. Olimpiady w Paryżu 1924” z prelekcją i objaśnieniami dr. St. Polakiewicza, autora „Igrzyska VIII. Olimpiady”.

(p) Kurs narciarski dla początkujących. Karpacie Towarzystwo Narciarzy zawiadania, że już w ciągu najbliższego tygodnia, o ile tylko warunki śniegowe pozwolą na to, rozpocznie się kurs jazdy na nartach. Kurs będzie poprzedzony wykładem, ilustrowanym licznymi przebieżkami, na którym uczestnicy zostaną wyczerpująco zaznajomieni z przyborami, sposobem ubrania, no i wreszcie z samą jazdą. Równocześnie uczestnikom kursu nie posiadającym nart, będą one mogły być wypożyczone. Termin rozpoczęcia i bliższe szczegóły zostaną jeszcze ogłoszone. Na razie informacji zasięgać można w sekretariacie Tow. ul. Sokoła 4, II. p. w godzinach urzędowych tj. we wtorki, środy i piątki od 7—8.

(p) Sekcja Narciarska LKS. Pogon zaprasza swoich zawodników na zebranie celem omówienia wspólnych treningów narciarskich, które odbędzie się we wtorek 14 bm o godz. 7.30 wieczorem w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 23. I. p. Ze względu na ważność sprawy — niezbędną jest obecność wszystkich zawodników.

(p) S. N. Czarni zawiadania, iż w niedzielę dnia 12 bm. organizuje trening narciarski dla swoich zawodników ze zbórką pod Szkoła Kadeczką bez względu na pogodę, pod kierownictwem kapitana sportowego p. Szczepana Witkowskiego. — Obecność wszystkich zawodników konieczna.

W sprawie Polskiego Związku Piłki Siatkowej i Koszykowej. Przed dwoma miesiącami powstał w Łodzi projekt utworzenia Polskiego Związku Piłki Siatkowej i Koszykowej. Próba ta jednak się nie udała z powodu braku odpowiednich sił organizacyjnych. Obecnie w Warszawie myśl podobna zaczyna wchodzić na realne tory. Mianowicie pp. Rembowski i Chrapowicki zamierzają utworzyć najpierw okręgowy związek warszawski, a następnie przystąpić do organizacji Polskiego Związku Gier Sportowych. Związek ten obejmowałby poza koszykówką i siatkówką, także i piłkę ręczną oraz hazenę. W sezonie bieżącym zostaną zorganizowane mistrzostwa Warszawy w koszykówce i siatkówce. P. Rembowski wraz z p. Chrapowickim opracowują obecnie nowy regulamin gier w siatkówkę i koszykówkę, któryby następnie obowiązował w Polskim Związku Gier Sportowych. W sprawie organizacji P. Z. Gier Sportowych powinien zabrać głos Lw. Związek Piłki Ręcznej.

WINA RIEDLA

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 11 grudnia. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej mocniejsze dewizy na Mediolan i Paryż. Obroty ogólne około 325.000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9 zł. i 3/4 grosza.

Za rubla złotego żądano 4.77.

W obrotach akcyjnych nastroj ospały, bliski bezczynności; kursy przeważnie utrzymane.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 11 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.385—46.865, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.43—46.67, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.48—46.72, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.05—57.20, Wiedeń (czeki) 78.43—78.93, Wiedeń (banknoty) 78.60—79.60, Zurych 57.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 11 grudnia. (Tel. wł.) Cegielski 14.0, Herzfeld Victorius 20.0, Dr. May 39.0, Poznańska Spółka Drzewna 0.60, Hartwig Kantorowicz 4.0, Centrala Rolników 0.60.

## Kronika przemyska.

Przemysł, 11 grudnia.

**Sprawa kredytu rękodzielniczego.** W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Przemysłowców i Rękodzielników zaznaczyłem, iż sprawa udzielenia kredytu rękodzielniczego wywołała silne zastrzeżenia i protesty z powodu wysokiego procentu, który łącznie z udziałem, ściągającym przez Bk Współdzielczy dochodzi do 26 proc. Na wniosek radnego Nassenfelda zajęła się tą sprawą również Rada miejska w dniu 29 listopada, uchwalając rezolucję przeciw takiemu udzielaniu kredytu.

Ponieważ wszystkie powyższe zarzuty odnoszą się do Banku Współdzielczego, przeto dyrekcja tej instytucji złożyła na ręce burmistrza Kostrzewskiego pismo, którego treść podaje, ponieważ sprawa kredytu była również omawiana w korespondencji przemyskiej. Otóż — według Dyrekcji Banku Współdzielczego — kredyt w wysokości 35.000 zł. uzyskała ta instytucja drogą pośrednią przez Bank Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie. Skutkiem tego pośrednictwa Bank Współdzielczy płacić musi 12 proc.; koszty połączone z zabezpieczeniem tego kredytu oraz koszty manipulacyjne wynoszą około 1 proc., odsetki zaś pobierane przez Bank Współdzielczy wynoszą 2 proc., tak że cała stopa procentowa od wymienionego kredytu wynosi 15 proc. Pożyczek ze wspomnianego kredytu na polecenie Związku Stow. Zarobk. i Gospodarczych udziela Spółdzielnia przemyska tylko swoim członkom, nowo wstępujący członkowie wpłacają udziały w ratach 5-złotowych kwartalnie. Wobec takiego rozdziału kredytu — brzmi pismo dyrekcji — niema mowy o wykorzystywaniu kogokolwiek w formie pobierania nadmiernych odsetek lub zbyt dużych udziałów. Jeśli kredyt jest kosztowny, wina tego faktu leży w drogiem pośrednictwie, a więc w niemożności uzyskania go wprost ze źródła t. zn. Pocztovej Kasy Oszczędności.

Pismo kończy się prośbą, skierowaną do burmistrza, ażeby przez odczytanie wyjaśnienia na posiedzeniu Rady miejskiej, usunął zarzuty, jakie spotkały Bank Współdzielczy.

## Herbata RIEDLA

NADEŚLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

## ZAKOPANE

BYSTRE, DRÓGA DO  
OLCZY, PENSJONAT

## „LWOWIANKA“

cały rok otwarty, zarządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 1 1/2 morgowy park, kort tenisowy, — ceny 9581n poniżej cennika.

## Przez cały grudzień

ceny niższe 10337n

w Magazynie biawatnym  
ANTONIEGO UWIERY

we Lwowie, ul. HALICKA 10.

również i we Filjach  
Tarnopolu, Drohobyczu i w Stryju

LeKarz-Dentysta

Tadeusz Szaniawski

b. st. Asystent Uniw. J. K.

otworzył Zakład lekarsko-dentystyczny przy

ul. Rutowskiego L. 1. i. p. 10466n

i ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów

od godz. 9 do 11 od 3 do 6

## NA GWIAZDKĘ!

CHUSTECZKI do NOSA

poleca PIOTR NUZIKOWSKI — Lwów,

ul. Szajnochy L. 2. 10735n

# W świecie mody.

## ładne drobiazgi.

Charakterystyczną cechą mody obecnej jest nietylko jednostajna linia dla wszystkich sukien i okryć, ale także wielka ilość rozmaitych drobiazgów, nieodzownych do uzupełnienia wszelkiego stroju.

Wszak efekt najpiękniejszej toalety wieczorowej może być chybiomy, jeżeli do niej włożymy nieodpowiednie obuwie, a najlepiej ołmyślany strój spacerowy, nie będzie się nikomu podobał, jeżeli kapelusz nie będzie stosownie dobrany.

Przedewszystkiem ubiór codzienny wymaga wzięcia takich dodatków, które go uczynią naprawdę szykownym. Np. do płaszcza lub kostiumu nie ob-

mych co suknie. Pończochy dalej „cie liste“, co przy jasnej toalecie bardzo ładnie wygląda.

Na rycinie naszej widzimy kilka takich szczegółów toaletowych, których wygląd może służyć za wytyczną przy wyborze.

U góry na lewo najnowszy wachlarz z piór strusich lub kogucich, a także czaplich, montowany na szyldkrecie. Po zamknięciu wygląda jak bukiet z piór. Tę także bardzo duże wachlarze z piór naturalnych stały się zupełnie niemodne. Nadmienić trzeba, iż te nowe wachlarze są w kolorze innym, niż dama sukien, np. do sukni białej wachlarz powinien być koloru



szyczego futrem należy zawsze nosić wąską krawatkę futrzaną, coś podobnego do dawnego „boa“, także kwiat kolorowy (najlepiej z kolorowych skór rek) przy kołnierzu, a trzewiki grubsze, sportowe, ale zgrabne. Powinno się posiadać ładny „en tout cas“ i duża, pakowna, torebkę ręczną ze skóry.

Toaleta wziętowa wymaga znowu innych dodatków: przedewszystkiem musi być ożywiona ładnym dużym kwiatem z jedwabiu, podczas gdy przedpołudniem kwiat do płaszcza czy kostiumu powinien być, jak to nadmieniliśmy wyżej, ze skórki lub ceraty. Torebka używana popołudniu, może być ze skórki lub jedwabiu. Rękawiczki konieczne skórzane, kolorem dobrane do sukni, trzewiki ozdobniejsze, a kapelusz aksamitny, przybrany wstążką, lub ozdobną szpilką ze „strassu“ szczytnych pereł itp.

Najwięcej zaś dodatkowych drobiazgów wymaga strój wieczorowy, każda z pań pragnie w liczniejszym towarzystwie, teatrze czy restauracji jak najkorzystniej się wydać, a te szczegóły i szczegółki dodają wiele szyku. Skromniejszą toaletę wieczorową przybierzemy kwiatem z jedwabnego aksamitu, ładną szarfą z mory. Wybór torebki wymaga tu specjalnej uwagi. Wielką rolę odgrywają w tym sezonie duże chustki jedwabne, bafikowane lub malowane, z bardzo długimi frondziami, które służą jako okrywki balowe. Chustki takie są zwykle z Crepe-de-Chine'y, można je również ozdobić haftem. Wielkie, nadnaturalnych kształtów wachlarze, ustępują miejsca mniejszym, przypominającym te dawne: wracają rączki z szyldkretu i kości słoniowej. Trzewiki do sukni balowych są z lamy, brokatu lub mory, w kolorach tych sa-

ła, do sukni „saumon“ żółtawo różowej, zielony itp.

Następny obrazek przedstawia kapelusz aksamitny o wysokiej głowce, taki jak można włożyć zawsze z wyjątkiem wieczoru, gdyż wieczorem kapelusza wogóle się nie wkłada.

Dałże idzie elegancka torebka (bez rączki rękawicowej), ze skórki o barwie oliwkowej, brązowej lub winnoczerwonej. Oprawa tej torebki jest z szyldkretu (zwykle imitowanego), u góry monogram na osobnej „patce“. Ta torebka towarzyszyć będzie toalecie spacerowej, podczas gdy sąsiadująca z nią na rycinie torebka podługowata, ozdobiona delikatnym haftem, służyć będzie wieczorem i może stanowić arcydzieło sztuki stosowanej. Oprawa jej jest z oksydowanego metalu lub z kości słoniowej. W tym pierwszym wypadku ładnie wygląda, wysadzana szkiełkami, nasładowującymi drogim kamieniem.

Poniżej widzimy jak dobrze się przedstawia kołnierz futrzany, przybrany dużym kwiatem. Taki kolorowy kwiat bardzo ożywia toaletę spacerową zwłaszcza jeżeli kapelusz nie ma żadnego przybrania.

Dałże dwa obrazki to trzewiki, pierwszy do sukien popołudniowych, z zamszu kombinowanego ze skórą jaszczurki lub weża, a drugi spacerowy, z brązowej skóry ozdobionej bogato „szewskim haftem“, tj. deseniami z maszynowo wycinanej skórki.

Następuje „en-tout-cas“, jasny parasol jedwabny w szkocką kratę na szarym tle. Rączka jest z gładkiego dam busu. Te kolorowe parasole zastąpią nam dotychczasowe czarne, gdyż można je używać w każdej porze roku i do każdej sukni.

W ostatku mamy piękną, bardzo dużą chustkę z frondziami, stanowią-

ca wytworne uzupełnienie toalety wieczorowej.

Ładne i praktyczne okrycie sportowe stanowi zakłzet ze skóry. Wygląd jego zewnętrzny jest zupełnie gładki, nawet surowy, zato spód można wykończyć kolorowo i ozdobnie.

Ponieważ zakłzet taki potrzebuje, zwłaszcza na zimę, cieplej podszewki, sporządzamy ją z jakiegoś miękkiej, grubej materii lub z futra. W pierwszym wypadku najlepszą okaże



się „duvetina“ lub „kasha“, materiały gładkie, o barwach, zależnie od koloru skóry, zielonej lub brązowej, jeżeli zaś zakłzet podszewamy futrem, to należy wybrać futro o krótkim włosie np. „nutria“ lub jego nasładownictwo „biberety-nutriety“ etc., a także bardzo teraz często używane futro gazeli w pręgi, które bardzo ładnie wygląda.

Kołnierz i manszety nie bywają obszyte futrem, gdyż futro lubi zatrzymywać grudki śniegu lub lodu, co, jeżeli chodzi o ubiór sportowy, wcale nie jest wskazane. W każdym razie jeżeli odegnemy kołnierz czy rewersy widać dobrze futerko ze spodu, co do przybrania zakłzetu naizupełniej wystarczy.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

## FUTRA

najtaniej 10898n

u ARTURA PEITZERA

Pasaż Hausmana 5

Telef. 49-72 LWÓW Telef. 49-72

## ZAWIADOMIENIE.

Były długolet. kierownik firmy Piotr Nikolasch

**JULIUSZ PESZYŃSKI**

zawiadamia uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzył swój własny Skład artykułów kosmetycznych, perfumeryj, artykułów gumowych, galanterijnych i opatrunków aptecznych w gmachu Tow. Kred. Ziemi. przy

**UL. SZAJNOCHY 2**

hoczna Kopernika i Sykstuskiej,

polecając powyższe artykuły w doborowych gatunkach i po najniższych cenach.

10467n



Aromatyczne płatki mydlane

dla delikatnych materiałów. 9602

Niezrównana siła pienia!

Zdumiewający skutek!

Rozpuszcza się w zimnej wodzie



**POKRYCIA MEBLOWE**  
kretony ang., adamaszki, brokaty

**T. KYŚIAK i Synowie**

plac Smolki 4. Telef. 40-09.  
Własny Zakład tapicersko-dekoracyjny

**Owoce kondyzowane**

(Fruits Glace's)  
wyrobu Księżnej Czartoryskiej Żurawno  
poleca 10690

**KAROL KRUPIŃSKI**  
LWÓW, AKADEMICKA L. 4.

Żarówecki chołnkowe w kolorach pojedynczo i w kompletach poleca 10603  
„Echo“, Lwów, Sykstuska 24.

**PARCELE na RATY**

**3 dolary za sążeń**  
przy nowo otwartej ulicy bocznej Zielonej, 3 minuty od stacji tramwaju, przy skrzyżce w ul. Szewczenki.  
Wiadomość od 3-5

**NOWORYTA**  
LWÓW, ZIMOROWICZA 17. 10478

Art. Zakład rytowniczy i wytwórnia -o- pieczęci kauczukowych -o-  
**CUSTAWY MICIŃSKIEJ**  
LWÓW, ULICA BATOREGO L. 22, I p.  
wykonuje herby, monogramy w złocie i srebrze, odznaki dla P.T. Towarzystw po bardzo przystępnej cenie. — Agentom wysoka prowizja. 7213

**HAFTY PLISY MALOWANIA**  
**FORMY** 9221  
**M. KOZŁOWSKA**  
Akademicka 22. L. Sapiehy 25.  
tel. 35-43. **LWÓW** Kantor przyjęć.

B. operator Klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu  
**Dr. Leopold Aleksandrowicz**  
ordynuje od 11-12 i 3-5 po południu w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani  
we Lwowie, ul. Bielowskiego 3  
(za Pasażem Mikolascha), Nr. Telef. 40-75.  
10715

**ODDZIAŁ** 10854

**Polskiej Dyrekcji**  
**UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH**  
w Stanisławowie

poszukuje praktykantów na posady techników szacunkowych w okręgu woj. stanisławowskiego.  
Pierwszeństwo mają kandydaci o studiach technicznych w jednej z Politechnik — następnie absolwenci wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, w Bielsku lub szkoły przemysłowej we Lwowie, — w końcu absolwenci szkoły realnej. — Początkowe wynagrodzenie praktykanta wynosi miesięcznie 120 zł. — Podania z dołączeniem świadectw, metryki, curriculum vitae oraz referencji pisemnych dwóch poważnych osób należy do Oddziału P. D. U. W. Stanisławów, ul. Jachowicza L. 3, do 1 stycznia 1927 r.

**Meble** wszelkiego rodzaju pojedyncze, oraz kompletne urządzenia naitaniej 10675  
„DOROTEUM“ Sapiehy 34.  
Za gotówkę i na dogodnych spłatach.

**NA GWIAZDKĘ!**

**M. ARCT**

WYDAWNICTWO W WARSZAWIE  
NOWY ŚWIAT 35. 10725

**DLA DZIECI I DOROSŁYCH.**

Łózka metalowe, Piere, Naczynia emali. Formy do pieczywa, Nakrycie alpakowe, Umywalnie, Noże kuchenne po cenach najniższych poleca 10637

Łaż. Stan. Klimowicz i J. Wyderka  
Lwów, ul. Kopernika 11.  
Obok Kina Kopernik.

**PLÓTNA-SZYFONY**  
najtaniej poleca firma

**I. DREXLER I SYNOWIE**  
LWÓW, pl. Kapitulny l. 2. 10463

L. 604/1926 Prez.

**ZARZĄD KASY CHORYCH**  
**MIASTA LWOWA**  
rozpisuje niniejszem

**KONKURS**

na 5 posad Lekarzy-dentystów

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Prawo wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej.
2. Obywatelstwo polskie.
3. Dowody specjalizacji zawodowej.
4. Dowody dłuższej praktyki specjalnej.
5. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31. grudnia br. (1926). — Bliższych informacji udzieli Naczelný lekarz Kasy przy ul. Brajerowskiej l. 8, II. piętro, ofikyny.

**ZA ZARZĄD KASY CHORYCH m. LWOWA:**  
Jan Szczyrek, przew. Zarządu  
D. Salamander, dyrektor.

10932

**NA GWIAZDKĘ!**

Najlepszym podarkiem dla młodzieży  
JEST KSIĄŻKA

**Rowerem po Europie**

prof. Rudolfa Watka, w cenie 3'50 gr. z przesyłką pocztową.  
Bawi, zajmuje, uczy starszych i młodszych.

Do nabycia: Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.

Nadzwyczajny kredyt  
Ceny fabryczne.

**PLÓTNA i WĘŁNY**

Towar sprzedaje się bez zaliczki.

pierwszą orzę nej jakości, polecamy P. T. Urzędnikom państwowym, prywatnym i PP. Wojskowym. Towar dajemy na trzymiesięczne raty, z których pierwsza płatną jest pierwszego najbliższego miesiąca. Próbkę i cenniki wysyłamy bezpłatnie. Zlecenia wykonujemy natychmiast. — Na żądanie wysyłamy agentów z kolekcjami. 10807

„TOHABANK“ Lwów, Bielowskiego 6. Tel. 5-53.



**UNIA**

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN  
TOW. AKC.

ODDZ. **C. BLUMWE i Syn**  
BYDGOSZCZ.

10748

**TRAKI** ORAZ

**WSZELKIE MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWA**

PRZEDSTAWICIEL:

**M. BIKSGORIN, LWÓW, KRASZEWSKIEGO 15.**

PROSPENTY I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE. NA ŻĄDANIE WIZYTY INŻYNIERÓW.

L. 9036/41.

**Konkurs.**

Wydział Rady powiatowej we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

**Inspektora Samorządu gminnego.**

O posadę ubiegać się mogą kandydaci posiadający następujące warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Ukończone szkoły średnie.
- 3) Egzamin z rachunkowości państwowej lub praktykę w dziale rachunkowym w urzędach państwowych lub samorządowych.

Posada nadana zostanie prowizorycznie za wzajemnym 3-miesięcznym wypowiedzeniem i za wynagrodzeniem wedle umowy, poczem po upływie roku nastąpić może stabilizacja.

Należy udokumentowane podania z dołączeniem metryki chrztu i curriculum vitae wnosić należy do kancelarii Wydziału powiatowego we Lwowie, ul. Mochnackiego 4 do dnia 25 grudnia 1926. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Lwów, dnia 7 grudnia 1926.

10830

SEKRETARZ:

Dr. St. Tojan m. p.

PREZES:

W. Krzeczunowicz m. p.

**PORCELANA, SZKŁO, CHIŃSKIE SREBRO I ALPACA**

BAJECZNIE TANIO U FIRMY

**KAZIMIERZ LEWICKI**

WŁAŚCICIELE: JAKÓB i ALEKSANDER LEWICCY.

10954 LWÓW, PLAC MARJACKI L. 10.

**SYNDYKAT ROLNICZY S. A. W KRAKOWIE**

Oddział we Lwowie

ulica 3-go Maja II. Tel. 90 i 17-66.

**Kupuje:**

nasienie koniuczyny czerwonej i białej, mak niebieski, groch „Victoria“ i „Folger“ oraz zboża przemiatowe, oraz

**dostarcza:**

makuchy słonecznikowe, lniane oraz rzepakowe, otręby żytnie i pszenne, kukurydzę na poszę i do gorzelnii.

Szczegółowe oferty na żądanie.

1927

**Nie kupujecie żadnej konfekcji**

dopóki nie przekonacie się co do jakości i taniości towaru w naszym magazynie:

UBRAMIA 40, 65, 90, 110, 150 i 165 zł	SPODNIE, PRYCEZY ANGIELSKIE I TENISO-WE 19, 26, 3, 41 i 45 zł
RAGLANY 50, 64, 78, 93, 110, 130 i 165 zł	PLASZCZE DAM KIE 50, 70, 86, 105, 125, 150, 170, 210 i 270 zł
KURTKI 60, 85, 92, i 115 zł	PLASZCZYKI PANIENSKIE 40, 50, 60 i 75 zł
FUTRA 150, 165, 180, 200, 365, 390, 420 i 450 zł	
PALTA 110, 140, 175 i 190 zł	

Wszelkie towary udzielamy na dogodny warunki spłaty.  
ZAMÓWIENIA NA MIARĘ uskutecznią się do 48 godzin.

**R. TABAK i Ska ul. Łyczakowska 8.**

Uwaga na firmę R. TABAK i Ska, Lwów, ul. Łyczakowska 8.

1863



1926

„Pod złotym Kogutem“

**SKŁADNICA TOWARÓW KOLONJALNYCH I DELIKATESÓW**  
ul. Halicka 21. LWÓW ul. Halicka 21.

**MARJAN BAŁŁABAN**

poleca pierwszorzędnej jakości kawy, herbaty, czekolady, kakao, cukry, konserwy, sery i wszelkie artykuły spożywcze — **Codziennie świeże wędliny.** Specjalność: szynka praska, kiełbasa truflowa, herbaclana, brunszwicka. — Codziennie świeże nie-równanej jakości d ożęże prasowane. 10777

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.